

# GONIEC NADWIŚLAŃSKI

## GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 59. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 0 42020  
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 210

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 12 września 1928 r.

Rok IV

### Wznowienie rokowań polsko-niemieckich.

Do Warszawy przyjechała delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską. Tylekrotnie z winy Niemiec przerywane rokowania będą wznowione jeszcze raz. Jakie rezultaty przyniosą tym razem?

Zależy to wyłącznie od Niemiec. Niemcy dotychczas tylko bardzo wiele żądały, prawie nie nie ofiarując wzajemnie Polsce. Rzecz prosta, że w tych warunkach traktat handlowy nie mógł dojść do skutku. Polska pragnie zawarcia traktatu z Niemcami, lecz nie za każdą cenę.

Żądania Niemiec są nadal wygórowane. Domagają się największego uprzywilejowania, prawa wywozu do Polski wszelkich swych fabrykatów, a także, dla obywateli niemieckich prawa osiedlenia się w Polsce bez żadnych ograniczeń co do terenu, czasu i osób.

Ostatnie żądanie rząd polski winien z góry odrzucić jako nie nadające się do dyskusji. Polska jest państwem suwerennym i nikomu nie wolno się mieszać do jej stosunków wewnętrznych i ustawodawstwa. Możemy pozwolić Niemcom na osiedlenie się w Polsce, lecz nie tam, gdzie niezawodnie pełniliby rolę przednich strażników nawały germańskiej, — oraz pod warunkiem, że obywatelom polskim wolno będzie osiedlać się w Niemczech. Wszelkie dalsze ustępstwa w tej dziedzinie byłyby dla Polski, a w szczególności dla Pomorza, wielce niebezpieczne.

Klauzulą największego uprzywilejowania moglibyśmy przyznać Niemcom tylko za odpowiednią rekompensatę. Bowiem Niemcy, mając niezem nieograniczoną możliwość wywozu swych towarów do Polski oraz świetną znajomość rynku polskiego i łatwy doń dostęp, byłyby w sytuacji wyjątkowo uprzywilejowanej. A przecież niema żadnej racji po temu, byśmy Niemcom właśnie dawali darmo koncesje większe, niż państwu zaprzyjaźnionym z Polską.

Niemcy, żądając wiele, ofiarują Polsce mało. Godzą się łaskawie na przywóz polskiego drzewa (bo im potrzebne i tanie) oraz małych ilości węgla, lecz o zgodzie na przywóz polskiego mięsa w ilościach, przez nas proponowanych, nie chcą nawet słyszeć. Tymczasem kwestja wywozu mięsa jest dla Polski jedną z najważniejszych. Czem bowiem zrównoważamy sumę przywozu niemieckiego? Drzewem? Nikłą ilością węgla.

## Znamienna mowa Brianda na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Genewa, 10. 9. (PAT.) Szwajcarska Ag. Tel. podaje: Briand wygłosił na dzisiejszym zgromadzeniu Ligi Narodów wielką mowę, w której ujął w szerokim zakresie stanowisko w stosunku do najważniejszych problemów pokoju.

Liga Narodów — jest zdaniem ministra — obecnie największym, jeżeli nie jedynym schroniskiem dla pokoju. Bez Ligi Narodów najdonioślejsze układy, jak pakt locarneński, pakt paryski nie byłyby nigdy nie doszły do skutku. Genewska organizacja pokojowa ok chwili swego powstania przeskodziła już wybuchowi wielu wojen i zatamowała rozwój nie jednej wojnie już w chwili jej wybuchu. Droga pokoju jest w każdym razie usiana rozbieżnymi wielkimi przeszkodami, które muszą być pokonane. Przechodząc do problemu rozbrojenia, minister dowodził, że niema co myśleć o natychmiastowym całkowitem zniesieniu wszelkich zbrojeń na lądzie, wodzie i powietrzu.

Niektóre kraje nie należące do Ligi Narodów powiększyły swe zbrojenie. Niemcy posiadają w istocie armję złożoną jedynie ze 100 tysięcy ludzi, mają jednak olbrzymią ilość silnych mężczyzn, którzy

mają być uzbrojeni. Wszystko to są czynniki, które pozwalają jedynie na powolne ograniczenie do tego ograniczenia zbrojeń.

Już dziś można stwierdzić z dużym zadowoleniem, że zaprzestano wyścigu zbrojeń. Niebawem nastąpi również dalsze ograniczenie zbrojeń.

W końcu swoich wywodów Briand poruszył sprawę mniejszości narodowych. Mówca poparł niektóre uwagi min. Zaleskiego co do wniosków Belearsa i Blochlanda.

Los mniejszości narodowych przed wojną był gorszy. Ich głos o pomoc ginał niewysłuchany. Dziś jednak L. N. bierze ich w swoją obronę. Przy dalszym rozwoju ochrony mniejszości, musi się wszakże postępować z największą ostrożnością. Mniejszość nie powinna być dopuszczona do wystąpienia przeciwko państwu, w którym żyje, w przeciwnym bowiem razie pokój byłby poważnie zagrożony żądaniami.

Mowa Brianda spotkała się z gorącymi oklaskami, jakkolwiek poszczególne delegacje jak naprzykład niemiecka powstrzymały się ostentacyjnie od oklasków.

Genewa, 10. 9. (PAT.) „Havas“ podaje, że w przemówieniu swem, wygłoszonym na zgromadzeniu L. N. Briand powiedział m. in.

Kancelarz Müller zarzucił mi, że łatwiej u mnie o słowa niż o czyny, a przecież pakt locarneński i paryski są czynami.

Rosja domaga się natychmiastowego powszechnego rozbrojenia, ale sama codziennie powiększa swe zbrojenie. Niemcy nie rozbroiły się całkowicie i posiadają armję doskonale zorganizowaną, znakomite narzędzia, pozwalające na dostarczenie sprzętu, wreszcie olbrzymi rezerwuar ludzi. Potrzeba więc aby duch pokoju przeniknął do narodu, niedopuszczając do złego używania przez rządy swej władzy.

Z kolei mówca przytoczył przykład wysiłku Francji na drodze rozbrojenia, cytując m. in. układ morski z Anglią.

### Podjęcie polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Warszawa, 10. 9. (PAT.) Stosownie do porozumienia obu pełnomocników z lipca r. b. w poniedziałek dn. 10 września na wspólnym posiedzeniu obu delegacji, podjęte zostały polsko-nie-

mieckie rokowania handlowe. Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną się prace we wszystkich narazie przewidzianych komisjach.

### 21 ofiar katastrofy samochodowej.

Rzym, 10. 9. (PAT.) Ag. Stefaniego podaje, że podczas tragicznej katastrofy samochodowej, która wydarzyła się w czasie zawodów automobili-

wych o mistrzostwo Europy w mieście Monza zginęło wedle ostatnich danych 21 osób.

### Więcek zwycięzcą IV etapu w biegu kolarskim dookoła Polski.

Kraków, 10. 9. (PAT.) Na rogatce wieliczkie, gdzie była urządzona meta biegu kolarskiego dookoła Polski, zgromadzili się przedstawiciele władz z gen. Wróblewskim na czele, członkowie Komitetu organizacyjnego biegu na terenie Krakowa, tudzież liczne rzesze publiczności.

Punktualnie o godz. 1,45 i 30 sek. wpadł na metę przy dźwiękach orkiestry wojskowej Więcek owacyjnie witany wyprzedzając o 11 minut i 26 sek. pozostałych zawodników. Przy-

chodzi on w doskonałej formie, imponując swą wytrzymałością i taktyką biegu, za co jest o klasę lepszy od pozostałych zawodników.

O ile w dalszym ciągu utrzyma się w tej formie, ma szanse do zwycięstwa w ogólnej klasyfikacji. Czas Więcka wynosi 5 g. 42 m. 30 sek. Na rugim miejscu znalazł się Kalinowski (W. T. C.) 5 g. 58 min. 56 sek. Trzecie miejsce zajął Gracewski w tym samym czasie.

### Nowy szef protokołu dyplomatycznego M. S. Z.

Warszawa, 10. 9. (PAT.) Na miejsce p. Stefana Przeździeckiego mianowanego posłem polskim w Rzymie, szefem protokołu dyplomatycznego M. S.

Z. mianowany został p. Karol Romer, dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału południowego M. S. Z.

Zbożem, którego nie mamy na wywóz? Wyrobami przemysłowymi, dla których nie znajdziemy w Niemczech rynku zbytu? Nie! Te artykuły pokrywają tylko drobną część przywozu niemieckiego. Aby pokryć resztę, musimy mieć prawo nieograniczonego wywozu do Nie-

miec naszego mięsa, przetworów mięsnych, masła i jaj.

Kilkuletnia wojna gospodarcza z Niemcami przyniosła Polsce daleko więcej korzyści niż szkód. Niekorzystny traktat handlowy mógłby wyrządzić ogromne szkody rzemiosłu, przemysłowi i handlowi

polskiemu, mógłby zahamować rozwój naszego życia gospodarczego. Pożądana jest przeto najdalej idąca ostrożność ze strony rządu polskiego. Wierzymy, że jej nie zabraknie.

J. Gierski.

# Piorunujące wrażenie w Niemczech

wywołała mowa Brianda na zgromadzeniu Ligi Narodów.

Berlin, 10. 9. (PAT.) Dzisiejsza mowa Brianda wywołała olbrzymie wrażenie w kołach politycznych Berlina i odbiła się sensacyjnym echem na szpaltach prasy berlińskiej. Cała prasa berlińska komentuje mowę Brianda jako ostrą odpowiedź, udzieloną kanclerzowi Müllerowi, przytaczając cały szereg argumentów i zwrotów, z którymi Briand miał się bezpośrednio zwrócić do delegacji niemieckiej, siedzącej na przeciwko niego.

Prasa nacjonalistyczna podnosi fakt, że Briand zarzucił kanclerzowi Müllerowi użycie tych argumentów i pod jego adresem kierował zarzut, iż L. N. nie jest międzynarodową partią polityczną, lecz międzynarodową partią narodu. Na sali L. N. niema zatem dyskusji w interesach stronnictwa, lecz tylko o interesach całych narodów. W sprawie rozbrojenia podnosi prasa berlińska atak Brianda przeciwko Rosji sowieckiej i kanclerzowi Müllerowi podkreślając, iż poruszając ten temat Briand, ze słowami, że o rozbrojeniu nie można mówić, tylko retorycznie zwrócił się bezpośrednio przeciwko kanclerzowi Niemiec.

Szczególny niepokój i oburzenie prasy niemieckiej wywołał ustęp mowy Brianda dotyczący t. zw. potęczenia wojennego, istniejącego w Niemczech w wielkich rozmiarach, mianowicie w formie Reichswehry, a mającego służyć za podstawę olbrzymiej armii jeszcze dziś, oraz ten ustęp, w którym Briand podkreśla, że niemieckie materiały wojenne zostały wprawdzie zniszczone, ale zbrojenie Niemiec może być podjęte w każdej chwili na nowo w bardzo szybkim tempie.

Nader przygnębiające wrażenie wywołało w Niemczech porówna-

nie przeprowadzenia przez Brianda pomiędzy zdolnością Niemiec do ponownego uzbrojenia, a rozwojem niemieckiej floty handlowej, która po wojnie niemal zupełnie zniknęła, a teraz odzyskała z powrotem swe przedwojenne stanowisko.

Prasa nacjonalistyczna pisze, że Briand w dzisiejszym swym przemówieniu udzielił kanclerzowi Müllerowi kategorycznej odpowiedzi odmownej.

Redaktor polityczny „Deutsch-

Allg. Ztg.“, który bawił w Genewie, jako specjalny korespondent swego pisma, podnosi, że mowa Brianda nie składała się tym razem z frazesów, lecz posiadała niezwykłą moc rzeczową oddziałującą jak druzgocące uderzenie młotem w gmach polityki pojednawczej. Rozbiło ono wszystko, co zostało zbudowane w ciągu lat ostatnich.

„Voss. Ztg.“ daje tytuł w swej dereszce: „Wielkie rozczarowanie“ i twierdzi, że mowa ta pozbawiła

## Katastrofalne zderzenie dwóch okrętów w porcie hamburgskim

Berlin, 10. 9. (PAT.) W niedzielę o godz. 23,30 doszło w porcie hamburgskim do katastrofalnego zderzenia się dwóch okrętów. Węglowy parowiec angielski najechał na cofający się niespodziewanie niemiecki parowiec wycieczkowy, na którego pokładzie znajdowało się kilkaset osób powracających z wycieczki.

Bok parowca wycieczkowego został przebity dziobem transportowca angielskiego.

Około 50 osób wpadło do wody, pięć osób nie zdołano odnaleźć i uratować. Na parowcu wybuchła panika, która

powiększył brak światła. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów dzięki przytomności umysłu kapitana okrętu angielskiego, który zorientowany w sytuacji zamiast dać kontrparę, zaczął posuwać się w dalszym ciągu pełną parą naprzód, pchając przed sobą przedziurawiony parowiec wycieczkowy, w którego boku tkwił dziób okrętu angielskiego.

Dzięki temu, parowiec wycieczkowy nie zatonął od razu, lecz został w ten sposób przyholowany do brzegu, gdzie osiadł na mieliźnie.

## Loewenstein wypadł z samolotu w skutek wypadku.

Co stwierdziła amoliza lekarska.

Paryż, 10. 9. (PAT.) Lekarze sądowi, którzy dokonali sekcji zwłok Loewensteina przesłali sądowi w Buolone raport, w którym zaznaczają, iż zwłoki są bezprzecznie zwłokami Loewensteina. Upadek ze znacznej wysokości spowodował śmierć. Jednakże w chwili uderzenia o powierzchnię wody Loewenstein żył jeszcze. Analiza jelit wykazała w sposób stanowczy, iż nie miało tu miejsce utrucenie, o organizmu. Poza to brak wszelkich śladów mających przyczynić się do hip-

tezy, iż Loewenstein popełnił samobójstwo.

Szereg innych faktów wskazuje na to, że Loewenstein, który cierpiał na zawrót głowy wypadł z samolotu wskutek wypadku.

## Herriot żeni się.

Wiedeń, 10. 9. (PAT.) „Neue Freue Presse“ podaje, że francuski min. oświaty Herriot zaręczył się z hrabiną austriacką Hildą Auersterg.

Brianda wielu sympatyków, których dotychczas posiadał.

Centrowa „Germania“ przyznaje, że mowa Brianda była najbardziej i najwięcej oklaskiwana ze wszystkich mów dotychczas wygłoszonych. Poza to podnosi „Germania“, że pięć lat nie słyszano tak ostrej mowy z ust Brianda, a nawet od 12 miesięcy Poincare nie przemawiał tak ostro jak Briand w czasie ostatniego posiedzenia.

„Germania“ wyciąga z tej mowy wnioski, że w ostatnich tygodniach musiało się bardzo zmienić w konstelacji Europy, skoro tak mógł przemawiać Briand.

„Berliner Tagebl.“ w wydaniu wtorkowym umieszcza półroczny komentarz do dzisiejszej mowy Brianda, podkreślając ważniejsze wrażenia, jakie mowa ta wywołała w Berlinie. Komentarz podkreśla specjalnie ten ustęp mowy Brianda, w którym francuski minister spraw zagranicznych mówi o niemieckiej marynarce handlowej jako o narzędziu, który bardzo łatwo dałby się w razie potrzeby przekształcić dla celów wojennych. Drugim momentem, który w Berlinie wywołał przykre wrażenie, było podkreślenie przez Brianda, że rozbrojenie Niemiec jeszcze przed dwoma laty nie było zupełne.

Komunikat zamieszczony przez „Berliner Tgbl.“ polemizuje z tym zarzutem Brianda, oświadczając, że przed dwoma laty chodziło o drobniutki podrzędny znaczenia. Wreszcie specjalnie przykre wrażenie wywołało stanowisko Brianda w kwestji mniejszościowej. — Wśród różn. komentarzy dziennik wyraża przypuszczenie, że Briand wybrał ten ostry ton ze względów wewnętrzno-politycznych aby wzmożnić sytuację wewnętrzną na wypadek podjęcia rokowań w sprawie Nadrenji. Jako drugi komentarz wysuwa dziennik przypuszczenie, że treść i ton mowy Brianda był wynikiem silnych wpływów Poincarego.

JAN TOPORCZYK.

## Skarb w Kotlinie Trwogi.

17.

— Nie zawsze jest ono tak piękne — zaśmiał się Buisson. — Jeżeli pan zabawi tutaj dłużej, zobaczy pan niejedną niezwykłą scenę. O, proszę popatrzeć na tę ścianę.

Stali przed wspaniałym pałacem, w którego głębi mieści się pierwszorzędną restauracja. Ściana pałacu była haniebnie pokiereszowana. Aż do wysokości drugiego piętra widniały ślady kul.

— Niedawno, na krótko przed moim wyjazdem do Europy, dwie wrogie sobie partie stoczyły tu formalną bitwę — opowiadał Buisson, wchodząc do restauracji. — Z placu boju wyniesiono przeszło trzydziestu zabitych i rannych. Nikt się tem zbyt nie przejmował. To u nas rzecz zwykła. Meksykanie mają ognisty temperament. Łatwo dochodzi do kłótni i nagle ni stąd ni zowąd, kule rewolwerowe sypią się jak grad.

Wielką, z komfortem urządzone, chłodną salę restauracyjną wypełniał tłum strojnych pań i eleganckich panów o rysach, zdradzających przymieszkę krwi indyjskiej.

— Proszę spojrzeć na prawo — szepnął Buisson Mocarskiemu — na naszych sąsiadów. Czy nie widzi pan nic godnego uwagi? Nie dziwią pana te wypukłości na prawem biodrze? Tak, tak, to rewolwery. Każdy z tych gentlemanów jest uzbrojony w rewolwer, przeważnie wielkokalibrowy Colt. Ja również nigdy nie wychodzę bez broni. Wołę jednak lekki mauzer.

Dalsze jego słowa zagłuszył wrzaskliwy jazz-band. Kelner podał nową potrawę.

— Ależ ten sos niemożliwy! — wykrzyk-

nał Mocarski, komicznie wykrzywiając twarz.

— Gryzie, co? To kunsztownie przyprawiony indyk, ulubiona potrawa meksykańska. Pańskie europejskie podniebienie zniesie ją łatwo, gdy napijemy się po kieliszku *techili*.

— Co ta za wódka?

— Z ryżu. Niezła, prawda? *Pulque* pan już pił, więc z kolei spróbujemy *mezalu*, mocnej wódki z kaktusa. Wypijają jej tutaj duże ilości. Więcej jednak „ida“ *coctails*. Co do mnie, jako Francuz, wołę wino.

Po obiedzie Buisson zaproponował przejażdżkę autem.

— Zawiozę pana do jednego z wielkich jezior, wypełniających część kotliny Meksyku, do *Xochimilco*. Wie pan zapewne, że Meksyk, aczkolwiek położony na wysokości 2270 metrów, leży w olbrzymiej kotlinie, pozbawionej odpływów. Ongi była ona jednym wielkim jeziorem; dziś jest ich pięć.

Samochód mknął wąskimi drogami, między trzymetrowymi płotami z kaktusów, z poza których migotały kępy błękitnych, purpurowych, żółtych, wszystkich kolorów tęczy kwiatów, złociste melony i banany. Zachwył Mocarskiego zwiększył się jeszcze, gdy ujrzał brzegi jeziora, w którego wodach odbijały się smukłe sylwetki piramidalnych topoli i eukaliptusy. Wokół rosły kwiaty, całe kępy, wyspy, różnobarwnych, przepysznych kwiatów pieściły oko.

Na wodach jeziora kołysało się kilkadziesiąt dużych łodzi - pomostów, zaspanych kwiatami. Podpłóciennymi daszkami strojne Meksykanki prowadziły flirt z swymi towarzyszami.

Piękna postawa i twarz młodego porucznika zwracała uwagę niejednej czarnookiej seniority. Buisson wnet zauważył wymierzone w Mocarskiego ogniste spojrzenia Meksykanek.

— Robi pan wrażenie — rzekł żartobliwie. — Niechaj się pan strzeże, Mr. Mocarski!

Liczne strzały godzą w pańskie serce.

Jerzy uśmiechnął się.

— Nic mi nie będzie. Mam pancerz, którego nie przebije żadna strzała.

— No, no! Meksykanki są piękne...

— Polki są piękniejsze.

— Być może. Czy one są tym pancerzem?

— Nie „one“, lecz „ona“.

— Ah, jest pan zakochany.

— Tak.

— Teraz rozumiem pański spokój w ogniu spojrzeń tych dam.

Łódź wypłynęła na szeroki kanał, leżący u stóp okazałej góry.

— To *Cerro de la Estrella*, święta góra gwiazdzista Azteków — objaśniał Buisson towarzysza. — Tutaj przed wiekami, w dzień, kiedy czekano końca świata, co pięćdziesiąt dwa lata, Aztekowie składali swym bogom krwawe ofiary z ludzi. W uroczystej procesji prowadzono gromadę najpiękniejszych, wspaniale przystrojonych młodzieńców na górę, przed ołtarz boga słońca. Tam arcykapłan wygłaszał rytualną formułę, potem czterech kapłanów chwyciło młodzieńców i po kolei kładło na kamieniu ofiarnym, zaś arcykapłan krzemiennym nożem rozcinał ofierze pierś, wydobywając z niej drgające serce. Gorące jeszcze serca wrzucano do kadzielnicy, ustawionej przed posagiem straszego bożka i spalano.

— Okropne! — wzdrygnął się Jerzy.

— Zaiste, okropne. Były przecież wypadki, że w dniu koronacji nowego króla zarzynano do pięć tysięcy ludzi. Na kamieniach ofiarnych również znaleźli okropną śmierć liczni towarzysze zdobywcy Meksyku, Korteza, zaś on sam smętnie dumiał na owej grobli, oddzielającej dwa jeziora. Widzi pan to drzewo? Pod nim wódz hiszpański snuł swe plany wojenne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## O nowy podział terytorjalny państwa.

Projekt mjr. Starzyńskiego.

Nie ulega wątpliwości, że podział terytorjalny Rzeczypospolitej jest wadliwy. Mamy województwa olbrzymie i województwa lilipucie. Poza to obecny podział terytorjalny ma szereg wad z punktu widzenia politycznego i gospodarczego.

To też coraz częściej się odzywają głosy, wołające o nowy podział terytorjalny państwa.

Konkretny projekt nowego podziału terytorjalnego zawiera obecnie wydana broszura mjr. Sztabu Generalnego Romana Starzyńskiego.

Major Starzyński, rysując kontury przyszłego podziału terytorjalnego, wychodzi ze słusznego założenia, że w dotychczasowym podziale są ośrodki, które centralizują w sobie sprawy gospodarcze i kulturalne terenów daleko wybiegających poza granice województw, których są stolicami (n. p. Warszawa, Kraków, Poznań, Wilno, Lwów), w tych ośrodkach istnieją władze II-ej instancji wszystkich resortów. Z drugiej strony mamy siedziby województw, które nie stanowią żadnego ośrodka życia gospodarczo-kulturalnego nawet własnego województwa (n. p. Nowogródek) i wskutek tego, poza urzędem wojewódzkim, żadnych innych władz nie posiadają. Biorąc ten stan rzeczy pod uwagę i podkreślając, że województwo, jako podstawowa jednostka terytorjalna nie może być wielkie, gdyż w tym wypadku „interesy ogółu nie mogą być w dostatecznej mierze uwzględnione” — autor dochodzi do wniosku, że należałoby utworzyć **województwa plus minus o 1 miljonie mieszkańców**, w którychby znajdował się urząd wojewódzki wraz z t. zw. urzędami zespolnemi. Ponieważ jednak podobne województwa byłyby dla takich resortów jak koleje, poczta i telegraf, Ministerstwo W.R. i O.P., wojskowość, sądy apelacyjne za mało — autor proponuje przeniesić je do wyższej jednostki terytorjalnej, obejmującej kilka podstawowych jedno-miljonowych województw.

Temi jednostkami byłyby **provincje**. W rezultacie autor proponuje utworzenie 6 prowincyj: 1) **mazowieckiej** (warszawskiej) z województwami: grodzkiem, mazowieckim (część obecnego wojew. warszawskiego), płockim i podlaskim z siedzibą w Białymstoku bez Grodna i Wołkowyska; 2) **wileńskiej** ze stolicą Wilnem i z dotychczasowym województwem wileńskim, nowogrodzkim, rozszerzonym po linię Grodno—Białowieża, z przeniesieniem siedziby wojewódzkiej do Grodna i poleskim; 3) **lubelsko-wołyńskiej** ze stolicą w Lublinie z województwami: wołyńskim z siedzibą w Kowlu, a nie w Łucku, bełzkiem z siedzibą w Zamocściu i lubelskim; 4) **czerwonoruskiej** ze stolicą we Lwowie i z województwami lwowskim, nowoutworzonym przemyskim i sanockim z siedzibą w Drohobyczu, halickim (dotychczasowym stanisławowskim) oraz podolskim (tarnopolskim); 5) **małopolskiej** (krakowskiej) ze stolicą w Krakowie, z województwami: krakowskim, nowymi: tarnowskim, sandomierskim i częstochowskim i wreszcie śląskim, do którego weszłyby Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński i 6) **wielkopolskiej** ze stolicą w Po-

znaniu i z województwami: pomorskim z siedzibą w Bydgoszczy, chełmińsko-kujawskim z siedzibą w Toruniu, poznańskim, kaliskim i łódzkim.

W ten sposób według projektu mjr. Sztabu Generalnego Starzyńskiego mieliśmyby **6 prowincyj**, ześrodkowujących w stolicach działalność wszystkich prawie urzędów niezespolonych II-ej instancji i **25 województw**, w których stolicach działałyby tylko urzędy wojewódzkie, izby skarbowe, inspektoraty pracy i urzędy ziemskie. Przytem wszystkim kompetencje wojewodów, urzędujących w stolicach prowincyj, nieczym miałyby się nie różnić od kompetencji wojewodów innych porwincjonalnych województw. Ostateczny podział Rzeczypospolitej na nowe jednostki terytorjalne miałyby nastąpić w

1931 r. t. j. no nowym spisie ludności, któryby uwzględnił te zmiany, jakie zaszły w ruchu ludności po r. 1921.

Cechą charakterystyczną nowego podziału Rzplitej byłby — jak sam autor podkreśla — przekreślenie granic zaborów i powórt do podziału historycznego (za wyjątkiem prowincji lubelsko-wołyńskiej, wykorjonych z kilku dawnych dzielnic Polski), uwzględnienie warunków geograficznych, historycznych, komunikacyjnych, gospodarczych i kulturalnych oraz częściowy brak momentu politycznego, który przy dotychczasowym podziale terytorjalnym, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu grał bodaj że decydującą rolę.

Do projektu mjr. Starzyńskiego krytycznie.

## Ś. p. Kazimierz Kamiński.

Sztuka polska i teatr polski poniosły niepowetowaną stratę przez zgon jednego z najznakomitszych artystów dramatycznych, ś. p. Kazimierza Kamińskiego.

Urodzony w r. 1865 w Warszawie, poraz pierwszy wstąpił na scenę w r. 1884 w teatrzyku Eldorado za dyrekcji Anastazego Trapszy. Poczynając od roku 1890, kiedy to grywał w teatrze polskim w Petersburgu Kamiński zaczyna słynąć jako wybitny talent dramatyczny. Przenosi się do Krakowa, gdzie za dyrekcji Pawlikowskiego występuje w nowym teatrze im.

Słowackiego. Pozostaje na scenie krakowskiej za dyrekcji Kotarbińskiego, zajmując jedno z pierwszych stanowisk w ówczesnym teatrze polskim. W r. 1901 przenosi się na scenę lwowską, a od r. 1905 obejmuje stanowisko głównego reżysera w b. teatrach rządowych w Warszawie. W r. 1907 zostaje się z pracą sceniczną na stałe, występując jedynie gościnnie. W sezonie 1925—26 był dyrektorem Teatru Narodowego. Ostatnio, w sezonie ubiegłym, grywał w „Panu Damazym” i „Ogniach sztucznych”.

## Nowy cud Matki Boskiej Częstochowskiej.

Na skutek żarliwej modlitwy młodej 5-letnia Jadwiga odzyskuje zdrowie.

Niejaki p. Stanisław Pilaciński, zamieszkały w Płocku, Działki II nr. 5, pracownik Stow. Rolniczego, ma córkę 5-letnią Jadzię, która od przyjsia na świat była niezwykle ułomna. Stroskany ojciec kurował swe dziecko już od trzeciego dnia życia w tutejszej Kasie Chorych, gdzie doktorzy orzekali za każdym razem, że dziecko jest tknięte paralizem, który przeszkadza normalnemu rozwojowi organizmu.

Przez pięć ubiegłych lat nie spostrzeżono żadnej poprawy, tak że dziecko nie mówiło i nie chodziło. Wyrażając się obrazowo, było to „żyjtko” i tylko „żyjtko”, zupełnie nie wykazujące świadomości ludzkiej.

Strapieni rodzice radzili się doktorów i znajomych, leczyli najróżnorodniejszymi środkami, lecz nie zyskiwali żadnych pomyślnych rezultatów. Dziecięcy organizm biednej Jadzi nie wykazywał żadnych zmian na lepsze. Na krótko przed majacym się odbyć wyjazdem pielgrzymki z Płocka do Częstochowy nieszczęśliwa matka była nawiedzana przez sny, które pobudzały ją do udania się na Jasną Górę wraz z chorem dzieckiem. A ponieważ w ostatnich dniach miał podobne sny i mąż, postanowili tedy rodzice, żeby dziecko wraz z

matką udalo się na pielgrzymkę. W dniu 27 sierpnia tłumy wiernych wyruszyły z Płocka, a wraz z nimi, ufna w Opatrzność, p. Pilacińska z Jadzią. W czasie drogi wszyscy uczestnicy byli świadkami naczynymi nieszczęśliwej ułomności dziecka, wyrażając swoje współczucie.

Gdy przybyto do Częstochowy i udano się na Jasną Górę, tam w cudownej świątyni zbolala matka oddala się żarliwej modlitwie, klęcząc przed ołtarzem Serca Jezusowego. W chwilach, kiedy odchyłała nieco głowę od ołtarza, by spojrzeć na dziecko, to ostatnie dziwnie zwracało jej twarz swemi rączkami. W chwili nieoczekiwanej, kiedy Pilacińska zatopila się w głębokiej modlitwie — jak twierdzą naczyni świadkowie — dziecko nagle wykrzyknęło: „mamo!”, a nawet, jak twierdzą osoby bliżej stojące: „mamo, daj!”. Otaczające osoby zaprowadziły matkę i córeczkę do zakrystji, gdzie spisano na miejscu protokół.

Jak się dowiedzieliśmy, sprawa powyższa ma być badana przez władze duchowne konsystorza płockiego wspólnie z komisją lekarską w celu ustalenia, czy faktycznie ma tu miejsce cud. Tembardziej jest to ciekawe, że dziecko od przyjazdu do Częstochowy objawia

większą zdolność życiową i stale mówi „mama”. Rodzice uszczęśliwieni po tym wypadku, utrzymują, że jest to cud, biorąc pod uwagę dłuższą kurację i niezwykły stan dziecka, stale niezmienny.

Ciekawe zatem, jak zaopiniuje w tej kwestji mająca rozpatrywać ów cud komisja konsystorska, bo, jak dotychczas, wiele osób bagatelizuje, wiele zaś znających dziecko i rodziców oraz sami rodzice, widzą w tem tylko cud.

## Tajemnicze zniknięcie ważnej przesyłki dyplomatycznej.

Wysłana z Warszawy nie doszła do Genewy.

Jak się dowiadujemy, polskie władze kolejowo-celne prowadzą od tygodnia gorączkowe opszukiwania pewnej paczki, wyslanej przez Ministerstwo Spr. Zagarn. do Genewy i przeznaczonej dla polskiej delegacji przy Lidze Narodów.

Paczka ta zawiera szereg ważnych druków i nadana została za kwitem bagażowym w Warszawie. Stwierdzono że paczka ta przeszła przez Zbąszyń ale od tej pory wszelki jej ślad zaginął.

Sprawa wygląda wysoce tajemniczo.

## Dyplomacja niemiecka poniosła wielką stratę.

Zmarły onegdaj w Berlinie hr. Brockdorf-Rantzau w czasie wojny był posłem niemieckim w Kopenhadze; w r. 1919 w okresie pertraktacji o pokój w Wersalu hr. Brockdorff-Rantzau był ministrem spraw zagranicznych. Na czele delegacji niemieckiej przybył hr. Brockdorff-Rantzau w dniu 7 maja 1919 r. do Paryża, gdzie przyjął do wiadomości warunki pokojowe aljantów. Hr. Rantzau nie zgodził się na przyjęcie tych warunków i dlatego też podał się do dymisji.

Zmarły był najwybitniejszym przedstawicielem tej polityki zagranicznej Niemiec, która ma w programie jaknajściślejszy związek polityki zagranicznej Niemiec z polityką zagraniczną ZSRR. — Hr. Brockdorff-Rantzau zajmował w Moskwie wyjątkowo wybitne stanowisko i niewątpliwie był tym z pośród zagranicznych dyplomatów, z którym obecny rząd sowiecki, a zwłaszcza komisarz spraw zagranicznych Cziezerin najwięcej się liczył.

## Pertraktacje zarobkowe się rozbiły.

Jak swego czasu donosiliśmy, zarząd Związku Pracodawców (którego prezesem jest dyr. Kolućki) wyraził zgodę na podwyżkę płac robotniczych na Pomorzu. Pertraktacje miały być dokończone w ub. tygodniu. W tym celu odbyła się w Bydgoszczy konferencja przedstawicieli Zw. Pracodawców i związków zawodowych robotniczych. Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, że żądania robotników przyjąć nie mogą, wobec czego pertraktacje uznano za bezowocne.

Jak się dowiadujemy, związki zawodowe robotnicze zwróciły się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej celem oddania sprawy nowej taryfy Komisji Rozjemczej.

Naszem zdaniem, żądania robotników są najzupełniej uzasadnione.

## Trzeba nam ludzi dzielnych i rozumnych.

Musimy stworzyć kadry zdolnych i ideowych organizatorów życia społecznego. Do tego celu zmierza Zjednoczenie Stanu Średniego za pomocą społecznych kursów Instruktorskich.

Już nie poraz pierwszy donosimy szerokim rzeszom naszych czytelników, iż Rada Zj. St. Śr. urzędza w Warszawie od dnia 12 do 16 września rb. Kursy Społeczne Zjednoczenia Stanu Średniego. Kursy te trwać będą zaledwie 4 dni. Nie będą to żadne Krusy naukowe. Chodzi tu raczej o to, aby ludzi, którzy pracują lub będą pracowali społecznie, wśród warstw mieszczańskich zorientować choćby najbardziej ogólnikowo w tych wszystkich zagadnieniach, które w życiu Stanu Średniego odgrywają dużą rolę. Program wykładów Kursów przewiduje omówienie następujących tematów:

1. Zagadnienia współczesnej polityki społeczno-gospodarczej państwa.
2. Miasta i organizacja mieszczaństwa polskiego.
3. Organizacja samorządu miejskiego, opieka miast nad przemysłem i handlem.
4. Sprawy podatkowe i polityka skarbowa.
5. Organizacja Izb Rzemieślniczych i Przemysłowo - Handlowych.
6. Zadania Cechów i Związków Cechów.
7. Szkolnictwo zawodowe.
8. Ubezpieczenia społeczne.
9. Polityka kredytowa i spółdzielczość.
10. Organizacja Spółdzielni wytwórczych, surowcowych i kredytowych.
11. Rozwój przemysłu, rzemiosł i handlu w Polsce.
12. Nauki organizacji pracy.
13. Organizacja Stanu Średniego w Polsce i zagranicą.
14. Technika pracy społecznej.
15. Propaganda i praca.

Jak widzimy więc, będzie to raczej cykl odczytów, połączonych jednak z dyskusją i wymianą zdań, przy pomocy których można będzie sobie uzupełnić i uporządkować nabyte dawniej zasób wiedzy. Prócz tego kursy mają na celu urobienie ludzi, pobu-

dzenie energii, naklonienie ich do pracy społecznej i wreszcie uświadomienie, jakie cele przyświecają tym, którzy dążą do przepojenia wszystkich warstw mieszczańskich potrzebą pracy społeczno - kulturalnej wśród Stanu Średniego w Polsce.

Wykładów na Kursach podjęli się profesorowie wyższych zakładów naukowych, wyżsi urzędnicy ministerjalni, banków państwowych, wybitni działacze społeczni.

Kursy są bezpłatne.

Na zakończenie Kursów odbędą się wycieczki po Warszawie, mające na celu zapoznanie uczestników z instytucjami miejskimi, jak: szkoły rzemieślnicze, filtry, kanalizacja, rzeźnie, targi, muzea itd.

Ponadto odbędą się wycieczki celem zwiedzenia nowoczesnie urządzonej zakłady rzemieślniczych i przemysłowych, oraz zabytków Warszawy.

Uczestnicy Kursów korzystać będą ze wszelkich ulg (bezpłatne noclegi, zniżkowe obiady itp.) tak, że koszt u-

trzymania wraz z biletem kolejowym przy powrotnejniżce w wysokości 66 proc. nie przekroczy dla przyjezdnych z woj. warszawskiego od 40—50 zł. a ze stron dalszych od 50—70 zł.

Dla niezamożnych słuchaczy będą czynione specjalne ulgi.

Zrobiono więc wszystko, aby tylko jak największa ilość działaczy społecznych wśród Stanu Średniego mogła skorzystać z urządzanych Kursów.

To też, kto tylko interesuje się ruchem społecznym wśród mieszczaństwa polskiego będzie mógł na 4 dni przerwać swoje zwykłe zajęcia i znaleźć parę groszy przy duszy na drogę i pożywienie, niechaj spieszy do stolicy na Społeczne Kursy Zjednoczenia Stanu Średniego.

Punktem zbiórki uczestników jest lokal Rady Zj. St. Śr. Warszawa — ul. Nowy Świat 41, m. 8 (parter na prawo) w środę o godz. 9 rano, dnia 12 września r. b.

## Usuwanie carskich generałów z akademii wojskowej.

Zastąpią ich „fachowcy“ sowieccy.

Moskwa. Rewolucyjna rada wojenna odkonała poważn. zmian w sowieckiej akademii wojskowej w Moskwie. Zmiany te polegają na dymisji wszystkich dotychczasowych profesorów akademii oraz na zastąpieniu ich przez „fachowców wojskowych“ nowej formacji. Ogólna liczba wojskowych byłej armii carskiej, zajmowali stanowiska i zostali obecnie usunięci, wynosi 26 osób.

Przewodniczący rewolucyjnej rady wojennej, Woroszyłow, ogłosił okazji tych zmian rozkaz dzienny do armii zerwanej. W rozkazie

tym podkreślona jest dodatnia rola, odegrana przez byłych generałów carskich w tworzeniu armii czwornej i sowieckiej akademii wojskowej, oraz konieczność zastąpienia tych byłych wojskowych carskich przez sowieckich „fachowców wojskowych“, którzy, zdaniem rewolucyjnej rady wojennej, wyłącznie są w stanie zabezpieczyć rewolucyjny charakter pracy w akademii. Rozkaz Woroszyłowa wspomina o tem, iż w ciągu najbliższych dwóch atł wszyscy byli wojskowi casrey w akademii zastąpieni być mają przez wojskowych komunistów.

## Gruszka na miedzy przyczyną krwawej tragedii.

We wsi Tworki, gminy Jasieniec, pow. Grójeckiego, mieszka dwóch krewniaków, w dodatku o jednych imionach i nazwiskach. — Stanisław Grzesiak (I) i Stanisław Grzesiak (II), którzy bardzo się przedtem kochali, zawsze obijając sobie dozoną braterską miłość. Tra jednak zdarzył, że onegdaj między nimi zaszedł spór o ziemię.

Podzielili się, lecz klócili się o gruszkę na miedzy, która warta była zaledwie kilka złotych. Wreszcie krewki Stanisław Grzesiak (I), nie mogąc zapanować nad sobą, wy dobył błyskawicznie z kieszeni rewolwer (rzecz działa się o godz. 2-iej w nocy) i dwukrotnie strzelił w iperś krewnego swego, Stanisława Grzesiaka (II), który brocząc krwią padł na ziemię. W stnie ciężkim rannego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie, a drugiego aresztowano.

## 16-letni chłopiec usiłuje zamordować swoją matkę.

Onegdaj mieszkańców pewnej kamienicy w Dortmundzie w Niemczech zbudziły w nocy trzy wystrzały rewolwerowe...

To strzelał do swej matki, leżącej w łóżku, 16-letni Ernest Bregortz i zranił ją bardzo ciężko.

Potem, opanowany strachem, w samej tylko koszuli zaczął uciekać. Zbrodniczego chłopca ujęto i oddano w ręce władz.

Bregortz, zapytany dlaczego dopuścił się tak ohydny czyn, odparł:

— Chciałem być szoferem, bo mi się to zajęcie podoba... Matka sprzeciwiała się... Postanowiłem ją zatem zgładzić...

Straszny zaiste obraz zdziczenia moralnego!...

## U brzegów Skandynawji.

(Od specjalnego wysłannika „Gońca Nadwiślańskiego“.)

IV.

Gdzieś daleko za morzami — cudny kraj. — Miasto ruin i róż. — Ruiny jedenastu kościołów. — Mur długi 4 klm. z 37 wieżami. — Cmentarz przebrzmiałej wielkości. — Pełno kwiatów, pełno zieleni. — Wzorowa czystość. — Rowerów nikt nie kradnie.

Człowiek, wlokący za sobą kajdany obowiązków, dźwigający na swych barkach cały ciężar walki o byt — skazany jednym słowem na szarą i twardą pracę życia — miewa chwile dziwnej tęsknoty... tęsknoty, która zjawia się sama i której przybycia nie umie sobie wytłumaczyć.

Przyjść taka chwila może, gdy w parną noc gorącego lata siadnie się w oknie z papierosem w ustach, a na niebie drżą gwiazdy, marząc o wiecznym bycie i wiecznej nocy. Czasem znowu w senne marzenia wkradają się widziadła, które zdają się być tylko niedościgłym marzeniem.

Gdzieś daleko — musi to być za morzami — istnieje w marzeniach przecudny zakątek. Jakieś stare zamczyska, omszone wiekami ruiny wież, po których błądzą pokutujące duchy w ciemne noce. A wszystko to oplecione zielenią i ob-sypane kwieciami.

Niech grają tęczami kolorów

promienie słońca na rosach, rozwieszonych na listkach kwieciami. I niech te ruiny przyglądają się w falach morza i niech poszum morskich pian wyśpiewuje im wieczną pieśń o wielkiej i dumnej przeszłości.

Dobiliśmy do brzegu, do małego portu, malej szwedzkiej miejsciny, leżącej na wyspie Gotlandji, do wymarzonego, wykolysanego w snach i tęsknotach „miasta ruin i róż“ — do przepięknego Visby.

Legenda i historia osnutą leży największa na Bałtyku wyspa Gotlandja, z przastarem miasteczkiem Visby. Na setki lat przed Wikingami przedsiębrali Gotowie, pierwotni mieszkańcy wyspy, śmiałe wyprawy, o czym świadczą odnalezione na wyspie monety rzymskie oraz arabskie mozaiki.

Już około 1000 r. poczęły wznosić się świątynie chrześcijańskie, których w okresie potęgi Hansy Visby liczyło piętnaście. Bogate Visby zdobyli poraz pierwszy w XIV w. Duńczycy, potem jeszcze raz w XVI i XVII w. splądrowali miasto, aż wreszcie rycerze niemieckiego zakonu doprowadzili potężne miasto do kompletnej ruiny.

Z dawnej świetności pozostały dziś jeno wspaniałe ruiny jedenastu kościołów, oraz obronny mur, długości 4000 m. ciągnący się dookoła miasta, z 37 wieżami.

Kościół zostały spalone i zburzone w okresie walk religijnych. Mury przeważnie dobrze zachowane — niektóre wiązania wspaniałych gotyków wiszą w powietrzu.

Gdzieindziej resztki potężnych murów wyciągają ku niebu nagie, poszarpane ramiona — jakby w zastygłym bólu skazując na barbarzyńców, którzy odarli je z blasku i świetności.

Wysokopienny bluszcz okrywa ruiny świątyni, chcąc zakryć przed okiem człowieka szczyby, wygryzione zębem czasu. Tu i ówdzie rozsna całe bukiety rezed, których balsamiczne zapachy dziwnie zlewają się z wonią zgrzybiałych murów.

Ale nade wszystko przykuwają wzrok całe krzewy amarantowych róż. Obejmująca całymi bukietami ruiny lub wspinają się i pląsają po murach — dodając im królewskiego blasku.

Niewypowiedziany smutek i głęboka melancholja pozostają w duszy na widok tego cmentarzyska przebrzmiałej świetności i potęgi...

Malowniczość położenia Visby może śmiało konkurować z najpiękniejszymi miejscowościami Włoch. Romantycznością nie wiele znajdzie sobie równych na świecie.

Miasto rozłożyło się na wielu pagórkach, tak że niejednokrotnie prowadzą z ulicy na ulicę schodki. Jest kilka ładnych nowoczesnych ulic, ale poza tem większość to kręte i wąskie uliczki starego miasta.

Mieszkańcy Visby kochają się w kwiatkach i zieleni, gdyż pełno tego w oknach, na balkonach, w ogródkach i na ulicach. Uderza nas w oczy intensywność i większa soczystość północnej zieleni.

Miasto posiada piękną katedrę, szereg ładnych gmachów, kilka europejskich kawiarni, przeszliczne ogrody oraz molowniczo położone bulwary nad morzem.

Tu zetknęliśmy się poraz pierwszy z wzorową, szwedzką czystością oraz kilku charakterystycznymi cechami. Naprzykład rower jest w Szwecji bardzo rozpowszechnionym środkiem lokomocji. Używają go wszędzie, a przytem nikt tam roweru nie kradnie. Zostawia się poprostu rower obok urzędu czy sklepu w specjalnie umieszczonym stojaku, lub stawia się go pod murem i idzie załatwiać interesy. Po kilku godzinach można przyjść, a rower nienaruszony będzie stał w tem samym miejscu.

Każdego przybycia uderza wielka uprzejmość i usłużność szwedów, z którą spotykamy się na każdym kroku. Jest to wprawdzie rasa germanów — ale z „uprzejmością“, niemców nie absolutnie nie mają wspólnego.

Jakolwiek Visby jest małym miasteczkiem, posiada wspaniałe muzeum, własny dziennik, znaczny ruch samochodowy, telefonów cała moc itd.

Po kilkugodzinnem zwiedzeniu miasta i jego pięknych zabytków wróciliśmy na statek, skąd wieczorem odpływamy do Sztokholmu.

Wrażenia z tego przepięknego zakątka na ziemi szwedzkiej — zostaną w pamięci na zawsze.

J. Zasacki.

# FILM i RADJO

## Czy artystka filmowa musi być piękną? Ideal piękności Kobiecej na ekranie.

Piękność styl i... talent.

Na łamach poczytnego pisma filmowego pod tyt. „Filmland“, szeroko omawiane było zagadnienie, czy artystka (artysta) filmowa bezwzględnie musi być piękna, czy wystarcza wdzięk i stylowa oryginalność, czy jest może jakiś trzeci plus, który może zastąpić pierwsze dwa atuty?...

Pismo to rozesłało pomiędzy wybitnych artystów filmowych ankietę na temat: „Piękność czy styl?“ Kilka najciekawszych odpowiedzi pozwolę sobie tutaj przytoczyć.

Asta Nieusen pisze: „Każdy styl ma swoją piękność tak jak każda kobieta posiada swój odrębny styl. Najważniejsza jednak rzeczą jest, by każda kobieta dokładnie знаła właściwy sobie styl.“

Margareta Schoen, odtwórczyni roli Krymhildy w „Nibelungach“ twierdzi, że „piękność jest o wiele ważniejszym atutem, niż styl, ale z jednym wyjątkiem... gdy się jest odrażająca, bo wtedy trzeba się starać nadrobić stylem...“

Włodzimierz Gajdarów dochodzi do wniosku, że „piękność bezwzględnie przeważa nad stylem, ale tylko o ile chodzi o prawdziwe, uduchowione, szlachetne piękno cyzelowanej twarzy.“

Przejdźmy teraz do zagadnienia pierwszego i zastanówmy się z kolei nad pytaniem: 1) czy artystka filmowa musi być bezwzględnie piękna.

Oczywiście mimowoli, pod wpływem chwilowego nastroju, nasunie nam się odpowiedź: bezwzględnie — tak, gdyż rozmaite śliczne twarzyczki przesuną się w tym momencie przed naszymi oczami.

Tęsknie uśmiechnięte się sarniem swem spojrzeniem zjawiskowa Lya de Putti, czarem egzotycznego piękna tchnie Marja Jacobini, przed której urokiem... trony nawet chwiać się poczynają, rozjaśni atmosferę przedziwnym wdziękiem cieplej swej urody Natalia Kowancko i tajemniczym uśmiechem Marcella Albani.

Cały rój cudnych twarzątek olśni naszą wyobraźnię i powiemy stanowczo: tak, bezwzględnie artystka filmowa musi powierzchownością swoją dawać widzowi wrażenie jaknajbardziej estetyczne.

No, a styl?... Co właściwie w tym wypadku nazwiemy stylem?

Cały zasób oryginalnego wdzięku, swoisty, jakiś subtelny odrębnością genre, coś nowego, coś, co wyróżnia się ponad tłum i czaruje.

I mimowoli chwiać się zaczniemy w poprzednim, niezłomnym zda się, postanowieniu, bo oto zadrży ono pod cudownym rytmem tańecznego kroku rzeźbionych nóg słonecznej Mae Murray.

Dziecięcy uśmiech Mary Pickford ciepłym promieniem przechyli szalę zwycięstwa na jej stronę. Krew w żyłach zapali zawsze nowa, zawsze świetna, nasza Pola Negri... Cała nasza stanowczość uleci, jak dymek z papierosa, i powiemy sobie z mimowolnym żalem: Już nie wiem nic...

Zwolna więc z powzięciem ostatecznej decyzji...

Skupmy uwagę, zestrzelmy my-

śli, a sądzę, że zdołamy tu trudne zagadnienie rozwiązać: na jasnym horyzoncie filmowym drga wiele gwiazdeczek, olśnionych, promiennych i pociągających...

Patrzmy uważnie: głębokie oczy, cyzelowane rysy, dziecięcy wdzięk, bajeczny temperament, egzotyczny, oryginalny czar — tak, tak, to prawda, czegoż jeszcze szuka-

## Carmine Gallone i Olga Czechowa o Polsce i o polakach.

W związku z kilkutygodniowym pobytem w Polsce słynnego reżysera włoskiego, Carmine Gallone (twórcy „Ostatnich dni Pompei“ i „Płomiennej kawalkady“), oraz znanej artystki Olgi Czechowej, znajdziemy ogromnie ciekawe wynerzenia obojga artystów na łamach „Figaro“, udzielonych korespondentowi tego pisma:

Carmine Gallone mówi:

Dla Polski mam wielki sentyment, nie tylko ze względu na jej bohaterskie dzieje, ale także i ze względów czysto osobistych. Jestem mianowicie spokrewniony z Polką przez moją żonę, z pochodzenia polką.

Dzieje Polski uważam obecnie za jeden z najciekawszych tematów dla realizacji filmowej. Polacy — to naród bohaterski, a Polka — to kraj pięknych pejzażów i jeszcze piękniejszych kobiet. Zarówno jedno jak i drugie, pejzaże i kobiety — mają ów specjalny wdzięk słowiański (le charme slave), któremu równego nie można znaleźć. A przytem jest to kraj

kamy?

Szukamy jednak... Odczuwamy jednak wicaz, że nam czegoś brakuje — i oto oczy nasze, olśnione, z zachwytem drżące, oszołomione o czy spostrzegają coś i wpatrują się w to coś prawie że z niedowierzaniem: błada, cicha twarzyczka, z przedziwnym bólem w rysach i skupioną powagą przedwcześnie

wybuchowych temperamentów, ogładzony nieśmiertelną kulturą la-cińska, przez którą my, Włosi, czujemy się tak bliscy Polsce.

Z tych względów właśnie, kiedy zostałem zaangażowany przez jedną z największych wytwórni amerykańskich, „Universal“, opowiedziałem się za nakręcaniem filmu, mającego za reżisera Polaka, a za bohaterkę — polkę. „Universal“ wyraził swą zgodę i tak powstał film „Z raju bolszewickiego“, w którym postać pięknej właścicielki dworku kresowego, pani Ali, odtwarza subtelna artystka Olga Czechowa.

Ekspedycjan asza do Polski zabrała nam kilka tygodni czasu. W ciągu naszego opytu na Kresach sfilmowaliśmy olbrzymią ilość scen z pamiętnych walk polsko-bolszewickich oraz cały szereg sensacyjnych plenairów, a między innymi scenę pościgu, kiedy to sanie z porwanem przez bolszewickiego szpiega dzieckiem pani Ali, wjeżdżają na zalamujący się lód.

## Popularny kaznodzieja radjowy.

Ogromną popularnością we Francji zdobył sobie swemi kazaniami przez radio ksiądz Lhande, znakomity kaznodzieja francuski. Co niedziela, w ramach poranków muzyki religijnej, zorganizowanych przez „Radio - Paris“, wygłasza on kazania, które zjednały mu ogólną sympatię wśród niewidzialnego coprawda, ale zato olbrzymiego audytorjum. Świętyni i porywający mówca, wzorowy kapłan, znany również ze swej pracy misyjnej na terenie zkomunizowanych zupełnie przedmieść paryskich, ksiądz Lhande jest apostołem nowej formy kaznodziejstwa, jaką jest głoszenie Słowa Bożego przez radio.

Ponieważ jednak słowa są ulotne, ksiądz Lhande powziął szczęśliwą myśl ogłaszania swych kazań drukiem o co zresztą był usilnie proszony przez swych licznych słuchaczy. Serja jego radjo - kazań, zatytułowana „Dobry Pasterz“ ukazała się świeżo nakładem paryskiej firmy księgarskiej „Editions Spes“.

## Radjoodbiorniki w gminach wiejskich.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosował okólnik do podległych mu urzędów w sprawie zainstalowania radjoodbiorników w poszczególnych gminach wiejskich. Gminom, które nie będą w stanie pokryć jednorazowo kosztów zakupu aparatów, przyjdzie z pomocą kredytowa rząd, ewentualnie centralne władze komunalne. Dostarczenia odpowiedniej ilości

Nowa książka, poprzedzona wstępem, w którym ksiądz Lhande omawia znaczenie radja dla służby Bożej i pracy kapłańskiej, obejmuje trzy rozdziały. Pierwsze z nich zawiera kazania, wygłoszone z wiosną tego roku dla katolików angielskich i transmitowane z Paryża przez wszystkie stacje Wielkiej Brytanii. W drugiej części zawarte są trzy kazania, których przedmiotem jest trójca najpiękniejszych i najczystszych postaci z francuskiej hagiografii: Święta Teresa z Lisieux, Święta Germana z Pibrac i Święta Joanna D'Arc.

Wreszcie trzecia część, najobszerniejsza, obejmuje kazania wygłoszone przez radio w tym roku z okazji Wielkiego Postu, w których ksiądz Lhande, na podstawie przykładów z Ewangelji, opowiada o nieznużonym wysiłku Dobrego Pasterza poszukującego niezmodowanego i nieustannie te owiecki, które błądzą zdala od owczarni.

aparatów, wyprodukowanych we własnych warsztatach, podjęły się państwowe zakłady inżynierji w Warszawie.

W najbliższym czasie zostanie powołana specjalna międzyministerjalna komisja dla opracowania programu komunikatów i odczytów, które będą nadawane przez radio w najdogodniejszych dla rolników godzinach.

zmarnowanego życiem dziecka...

Tragiczne ciche oczy i usta, które się śmiać nie umieją... Milczymy, tylko serce bije mocno, mocno...

A przecież Liljana Gish nie jest piękna w zwykłym tego słowa znaczeniu. Liljana Gish nie jest egzotycznie-stylowa, nie ma pogodnego wdzięku, ni czaru wiosny, nie płonie radością istnienia.

Bezgraniczny tragizm szarego życia wieje od jej drobnej postaci: Liljana Gish ma tylko... prawdziwy talent.

Rzecz jasna, że lód ten uprzednio nadrabaliśmy i że zorganizowaliśmy jaknajdalej idącą pomoc dla obojga artystów, znajdujących się w saniach. Co zaś do sami i koni, to przyrzekliśmy je rybakom, jeśli uda się im wyłowić. Wobec tego rybacy skwapliwie skorzystali z propozycji i wyrabali w kilkunastu krokach od filmowanego przez nas miejsca katastrofy wielką przerebłę. Był to dosłownie mroźny krew w żyłach widok, gdy ludzie i konie poszli na dno. Oczywiście, że ludzie zostali z miejsca wyratowani, zaś konie popłynęły pod lodem do przerebli, gdzie rozumne zwierzęta zostały wywindowane przez nowoupieczonych właścicieli-rybaków. Dokonywałem niejednokrotnie bardzo niebezpiecznych zdjęć, ale tak ryzykowne, jak to, dokonane w Polsce, poraz pierwszy miałem w swej karierze reżyserkiej.

Co mówi Olga Czechowa?

Jestem bardzo zadowolona z „Raju bolszewickiego“. Oczywiście, myślę nie o sowietach, tylko o filmie, który nagrywałam pod kierownictwem ukochanego Carmine Gallone.

Polska? Zachwycająca! Polacy? Najbardziej szarmancy mężczyźni, jakich napotkałam w swym życiu. A przede wszystkim, prawdziwie piękni chłopcy, szczególnie oficerzy, mogą się przed nimi schować wojskowi włoscy, niemieccy i francuscy.

Przypadkiem wykryłam raz, dzięki swej nieznamomości zwyczajów polskich, jak ogromnie są ryccerzy.

Otóż kilkakrotnie przychodzili do mnie w odwiedziny oficerowie, którzy wraz ze swymi pułkami brali udział w zdjęciach walk polsko-bolszewickich. Zdziwiło mnie niezmiernie, że w czasie odwiedzin rozmawiali ze mną zawsze stojąc i mimo mych usilnych nalegań nigdy nie chcieli usiąść.

Zapytałam wreszcie o to jednego z pomocników reżysera i ten mi wyjaśnił, że dopóki nie poprosi się oficera o zdjęcie szabli, ten nie uważa się za gościa, gdyż jest niejako na służbie i w pogotowiu wojennym. Następnym więc razem, gdy mnie odwiedzili synowie polskiego Mansa, poprosiłam ich przedewszystkiem o „rozbrojenie się“, poczem dopiero rozsiedli się i spędziliśmy tego dnia jeden z najprzyjemniejszych wieczorów.

Nie wątpię, że cudowna egzotyka Kresów polskich w ujęciu reżyserji i techniki zagranicznej podbije sobie wszystkich miłośników kina.

# Główny okres siewów jesiennych.

Pomiędzy 15 a 25 września przypada najważniejszy czas dla siewu oziminy. Rozumie się, że najprzód trzeba się załatwić z pszenicą, co zresztą i wielokrotnie praktyka ustaliła, skoro pszenica więcej ciepła wymaga do rozwoju, niż żyto. Jak siał? o tem obszerniej pisać nie mogę, mając na uwadze zwięzłość porad, lecz tylko zaznaczyć, że zwrot do praktyki rzadkiego siewu, jaki się w ostatnich czasach ujawnia jest zupełnie słuszny, skoro widoczne korzyści przy tym systemie stwierdzono. Nie mówię tu o siewie *bardzo rzadkim*, który każe traktować zboże jako roślinę okopową — bo to jeszcze dla ogółu rolników sprawa przedwczesna, ale o siewie rzadszym, niż 100 kg. na mórg, do 80-ciu a nawet 50-ciu kilogramowym, przy odmianach mocno się krzewiących i należywym zasilaniu roli. Bo to już dziś pewne, że zboże oczyszczone na tryjerze (a kto inne siewo, to jakby pieniądze rzucił w błoto) i przy siewie rzędowym, najzupełniej i jaknajczęściej rolę pokryje zapewniając plon należyty — przy innych warunkach sprzyjających. Przy siewie żyta trzeba jednak pamiętać, że przykrywać go *nie wolno* głębiej jak ¼ cala i że dlatego tak często nawet bardzo gęste siewy rzadko stoja, że moc żyta wsiano za głęboko. Żadnych przeto ciężarków się nie zakłada, a raczej tępe mi radliczkami sieje. Gdyby ktoś chciał siał żyto na ziemi zwiezłej jak klepisko i w takich warunkach usprawiedliwił użycie ciężarków, to powiem, że tu w ogóle żyta siał nie należy, lecz prędzej „pszenicę” — a przynajmniej *mięszankę żytnio-pszenną* tak zwaną „Sążycę”. Mały nieraz kłopot, którą z dwóch ozimiu zasiał? Dla pszenicy zdaje się rola za małogojna dla żyta za ciężka; kiedyindziej znów doskonale wygojona — ale znów dla pszenicy za słaba. — Otóż jak w jednym tak w drugim wypadku sięjąc półnapół, czy w nieco innej proporcji żyto i pszenicę razem osiągniemy plon pewniejszy lecz w jednym roku dla żyta pomyślniejszy w innym dla pszenicy. A przecie nikogo nie będzie kłóć w zęby kawał razowca „zanieczyszczonego” pszenną mąką! Trzeba tylko dobrać do mieszanej siewu wcześniej dojrzewające pszenice — a późniejsze żyto — a nie odwrotnie.

Razem z siewami kopie my zwykle i ziemniaki; jak już zaznaczyłem przed tygodniem — musimy z konieczności nieco tę robotę opóźnić. O kopaniu samym następuje następująca rada: nie zapomnieć o sadzeniakach, które teraz należy wybierać z krzów najpiękniejszych i osobno złożyć do kopczyka a nie szukać ich na wiosnę w zmieszanej

masie różnych bulw i zdrowych i chorych, plennych i nie plennych, bo z tym do ładu na wiosnę nigdy nie dojdzie! Jest to jedno z najważniejszych przypomnień sezonu — w sprawie zupełnie zaniedbanej — a przecie bardzo ważnej. — Kto ma wątpliwości, czy to wiele pomoże na przyszły urodzaj, wybrać teraz ze zdrowych pięknych krzaków do-

brze rozwnięte bulwy, czy też zaniechać tej chwilowej mitręgi, to niech choć ćwiarteczkę wedle mej rady wybierze i osobno przechowa do sadzenia, a na przyszły rok porówna jaki to plon i o ile większy z tej ćwiartki uzyska niż z ćwiartki najpiękniejszych ziemniaków wybranych z ogólnego kopca. (Arol) F. St.

## Zmiana w ruchu pociągów w okresie zimowym.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku komunikuje, że z dniem 16 września br. wchodzi w życie rozkład jazdy pociągów pasażerskich, przewidzianych według uwag w ściennym rozkładzie jazdy tutejszego okręgu, na okres zimowy z ważnością do 14 maja 1929 r.

Z uwagi jednak na spodziewany dostateczny ruch pasażerski na niektórych liniach, Dyrekcja ograniczenie ruchu pewnych pociągów tylko na okres letni do 15 września br. zmienia w ten sposób, że pociągi te będą również kursowały w sezonie zimowym od 16 września br. do 4 maja 1929 r., a mianowicie:

Poc. nr. 119/224 Gdańsk — Wejherowo; poc. nr. 233 Wejherowo — Strzebielino; poc. nr. 226 Strzebielino — Gdańsk; poc. nr. 33/36 Toruń — Bydgoszcz; poc. nr. 333/334 Jabłonowo — Jamielnik; poc. nr. Mł. 745/746 Tezew — Starogard; poc. nr. 2232/2233 Morzeszczyn — Gniew; poc. nr. 3631/3632 Gdańsk — Kartuzy; poc. nr. 3431/3432 i 3433/3434 Reda — Puck; poc. nr. 5523/5527 i 5528/5533 Reda — Wejherowo; poc. nr. 4031/4032 i 4035/4036 Terespol Pom. — Świecie.

Natomiast z ważnością od 16 września br. do 14 maja 1929 Dyrekcja kasuje szereg pociągów, których załadnienie wykazało niedostateczny procent na niektórych liniach, a mianowicie:

Poc. nr. 5532/5535 i 5534/5523 Reda — Wejherowo, poc. nr. 4153/4154 Smetowo — Opalenie; poc. nr. 2251/2256 i 2255/2260 Marzeszczyn — Gniew; poc. nr. 3454/3451 i 3456/3455 Reda — Puck.

W celu utrzymania dotychczasowej bezpośredniości komunikacji Warszawa — Iłowo — Grudziądz — Gdańsk — Gdynia, zaprowadza Dyrekcja z ważnością od 16 września br. wagony bezpośredniości komunikacji:

1) Warszawa — Gdynia pociągami: 601/551 i 112/602 oraz

2) Kraków — Gdynia pociągami: 1401/5513 i 228/1402 z przejściem w obojczykach w Gdańsku.

Jakkolwiek frekwencja obecnego kursu wagonów bezpośredniości komunikacji Grudziądz — Toruń — Poznań pociągami 532/421/211 i 336/531 wykazuje słabe zainteresowanie, Dyrekcja nie kasuje go, pozostawiając na prośbę do końca okresu 1928/29 t. j. do dn.

14 maja 1929. Natomiast, jeżeli wyniki załadnienia tego kursu będą niedostateczne, Dyrekcja w okresie 1929/30 kasuje go.

Odnosnie do ruchu podmiejskiego na terenie Wolnego Miasta Gdańska, Dyrekcja z ważnością od 1 października br. kasuje następujące pociągi:

1) S 5031/5032, S 5033/5034 i S 5035/5036 Gdańsk — Zoppot.

2) S 4545/4546, S 4639/4640 i S 4643/4644 Gdańsk — Neufahrwasser.

W okresie zimowym z ważnością od 16 września br. ulegną zmianie niektóre pociągi, a mianowicie:

1) poc. nr. 49330 na odcinku Zoppot — Gdańsk o 10 min. wcześniej, Zoppot odj. 18.20, Gdańsk przj. 18.40.

2) poc. nr. 3653 na odcinku Gdańsk — Kartuzy o 38 min. wcześniej, w celu dogodniejszego powrotu dzieci szkolnych, z Gdańska odj. 15.22, Kartuzy przj. 17.48.

3) poc. nr. 4251 na odcinku Stara Pila — Kartuzy o 5 min. później, Stara Pila odj. 10.37, Kartuzy przj. 11.14.

4) poc. nr. 111 na odcinku Gdańsk — Gdynia o 7 min. później, Gdańsk odj. 8.00, Gdynia przj. 8.36.

5) poc. nr. 5252 na linii Krokowo — Puck zmienia się odjazd z Krokowa o 1 min. wcześniej t. j. 4.40 w celu zwiększenia postojów na pośrednich stacjach koniecznych dla ładowania większych przesyłek mleka. Przyjazd poc. nr. 5252 do Pucka pozostaje niezmienny.

6) Prócz tego, na linii Gdańsk — Zoppot zaprowadza się od 16 września br. nową parę pociągów podmiejskich, a mianowicie: poc. nr. 5029 Gdańsk odj. 18.00 Zoppot przj. 18.20, poc. nr. 5030 Zoppot odj. 18.35, Gdańsk przj. 18.55.

## Z całej Polski.

### CZWORACZKI.

„Słowo Polskie” donosi z Borszczowa: We wsi Wysusze, własności ordynata Cyryla hr. Czarkowskiego-Golejewskiego, w powiecie borszczowskim, powiła żona ubożego chałupnika Jasińskiego „czworaczki”: dwóch chłopczyków i dwie dziewczynki. — Matka i dzieci mają się dobrze.

Narazie zajęły się maleństwami panie: ordynatowa hr. Czarkowska-Golejewska z Wysuszek i ks. Sapieżyńska z Bilcza.

Skoro, jak pisały dzienniki, u majstra Flika w Eichen (Nadrenja), którego małżonka obdarzyła trojaczkami: synem i dwoma dziewczynkami, chrzciny przemieniły się w święto publiczne, gdyż szczęśliwy ojciec zaprosił w kumy Hindenburga, wielkiego mistrza zakonu młodo-niemieckiego Marsuna i gminę Eichen — to kto będzie kumem naszych Jasińskich, doprowadzonych tym niespodziewanym przybytkiem do czarnej rozpacz?

### Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański”

## Kto miał szczęście?

2-gi dzień ciągnięcia

ZI 25.000 na nr. 142225.  
 ZI 15.000 na nr. 6462.  
 ZI 5000 na n-ry 14625 66348 93982.  
 ZI 3000 na n-ry 8154 79960 140580 147626 150265 150539.  
 ZI 2000 na n-ry 45359 45482 67753 79707 92134 97382 115127 119410 15989.  
 ZI 1000 na n-ry 13838 18888 20875 31934 56676 62042 63168 75126 79431 91150 95747 100252 103275 111516 111560 133819 133970 135622 137286 143823 148472 150045.  
 ZI 600 na n-ry 201 433 10289 16276 24146 41066 41285 45377 48181 56998 59659 64951 73335 74482 76383 84782 95351 95410 98867 100030 100079 108174 125335 133425 146499.

ZI 500 na n-ry: 180 3965 4607 4975 7720 9871 11142 12416 13865 13929 15684 17046 18807 18869 19518 22267 23904 27669 28994 29314 29490 31474 31976 32198 33239 35421 37779 38818 38154 39910 39981 40642 41210 41285 42028 42196 42751 42862 43868 45429 47530 48301 48812 49569 49273 51691 52835 53150 54621 54960 55291 55907 56103 58637 60115 61231 63396 64734 77200 77896 66425 67566 67893 68691 69419 69639 70135 70151 70304 71148 71649 74004 75142 76711 78071 79181 79330 81865 83533 83530 84663 88298 92683 93865 94677 97682 97743 98682 99066 99434 100459 102259 102969 104136 105226 105307 105587 105741 106849 109325 110521 110641 112285 117261 118308 121090 121885 122737 123956 126201 127569 128412 130485 130971 132505 133576 135581 135965 135977 136790 137275 139138 140147 140606 140811 148266 149366 150033 150661 153420 153660 154965.

3-ci dzień ciągnięcia.

ZI 15.000 nr. 56955.  
 ZI 10.000 nr. 40408.  
 ZI 5000 n-ry: 54512 54618 92653 100705.  
 ZI 3000 n-ry: 2461 16994 18568.  
 ZI 2000 n-ry: 20444 65893 74811 113489 121102.

ZI 1000 n-ry: 1758 5513 9737 11662 15618 25226 62236 67256 71560 74617 75237 76823 79296 82940 85588 93585 110639 120329 125955 131628 132715 132927 136101 137089 137688 154483.

ZI 600 n-ry 11946 12714 18965 23227 24621 36806 44345 65169 71116 79410 83051 84041 85676 94980 99887 119030 133812 149737 151174 153637 153745.

ZI 500 n-ry: 1499 4834 5856 7164 7486 7507 9035 12863 14074 14131 15283 16120 16139 16199 17267 23255 23404 23516 27690 28938 29448 31396 31614 34436 38524 38766 38922 42580 42892 43046 46930 47553 47712 47882 48235 53416 53925 56120 56123 58679 58753 60413 60018 66811 66824 66910 67036 67650 68814 71212 71870 72593 73573 73587 74816 75756 76316 78931 78933 81213 81498 83012 83051 83744 85867 88055 89338 91681 92199 93560 95604 96123 96300 99079 99394 104868 105245 106269 106523 106606 107082 108372 110561 112634 115710 115824 116232 117405 119382 119482 119527 119581 122929 123850 123857 126539 127220 127742 127961 127985 128521 129935 130288 130487 134504 135471 138759 140543 141602 142705 143530 147383 14846 149409 149522 151703 153397 154544.

## Kronika telegraficzna.

### WYPADEK POLI NEGRI

Znana artystka kinowa Pola Negri uległa przykremu wypadkowi. W czasie przejażdżki konnej w Lasku Bułońskim w Paryżu wierzchowiec artystki przestraszony przez przejeżdżającego automobil, rzucił ją. P. Negri znajdowała się 7 gózdin w stanie omdlenia. Pomimo to jednak wydaje się, że nie odniosła ona obrażeń poważniejszych z wyjątkiem wewnętrznych kontuzji.

### ZAMORDOWANIE POLAKA NA POGRANICZU LITEWSKIEM.

W noc z 5 na 6 września członek wie litewskiej organizacji „Żelaznego Wilka” dokonał zbrojnego napadu na ziemianina - polaka Zygmunta Powińskiego, właściciela ośrodka majątku Porzece, o 11 klm od granicy. Powiński został zamordowany, a wraz z nim śmierć ponieśli dwaj nieletni jego synowie. Napastnicy zrabowali gotówkę oraz rzeczy i uprowadzili konie.

## Rozpacz zdradzonej kobiety.

Porzucona z dzieckiem, przecina sobie tętnice w chwili, gdy niewierny kochanek idzie do ślubu.

W kościele św. Piotra i Pawła w Gliwicach na Górnym Śląsku niemieckim miał odbyć się ślub.

Gdy państwo młodzi w otoczeniu orszaku ślubnego weszli do świątyni, podbiegła ku nim kobieta z dzieckiem na ręku i zawołała:

„Patrz!... dziecino!... Oto twój podły ojciec, który cię opuścił!”

Z błyskawiczną szybkością kobieta pochwyliła brzytwę i w oczach wszystkich przecięła sobie tętnicę szyjną.

Krew, trysnęła strumieniem,

plamiąc purporowymi plamami posadzkę kościelną.

Naręczona w ślubnym stroju zemdlała. Oblubieniec stał błądy, przerażony i patrzył błędnymi oczami, jak jego dawną kochankę, zbromioną krwią, wynoszono z kościoła.

Przy ciężko rannej desperatce znaleziono nabity rewolwer, co świadczy, że rozpaczona kobieta zamierzała pierwotnie zabić również i wiarołomnego ojca swego dziecka.

# Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

**W dniu imienin winszujemy:**  
Dziś: wtorek Piotrowi i Jackowi  
Jutro: środa Gwidona

Wschód słońca godz. 5 m 30  
Zach. godz. 6 m. 22.  
Wschód księżycy godz. 2 m. 54  
Zachód godz. 6 m. 23.

## Dyżury nocne aptek.

Od dnia 7 do 14 bm. włącznie Apteka pod Lwem ul. Pańska 22, telefon nr. 40.

## Zabawę jesienną

urządza w niedzielę 16 bm. w salach Domu Towarzystw (dawniej „Bazar“) przy ul. Moniuszki 8, Sodalicia Dziewcząt przy kościele św. Krzyża.

Program — dobrze, że nie zbytnio przeladowany — obejmuje: 1) Deklamację powitalną — wiersz red. Rakowskiego; 2) „Wiwat studentowi“ — korowód; 3) „Skrzypki swiate“ — śpiew solo; 4) przedstawienie 5-aktowej sztuczki „Koszyk kwiatów“; 5) tańce.

Początek o godz. 7.30 wiecz. Ceny miejsc: rezerwowane 2 zł., I miejsce 1.50, II miejsce 1 zł., III miejsce 75 gr., wstęp na salę 50 gr.

Próba generalna dla dzieci tego samego dnia i w tym samym lokalu o godz. 2 popoł., a wstępne na nią wynosi tylko 20 gr.

Zarząd Sodalicii prosi o liczny udział Szan. Publiczności, która — i my o to prosimy — oby te prośbę spełniła. Wymienione Stowarzyszenie bowiem nie tylko potrzebuje pomocy, lecz i zasługuje na nie.

## Kino Nowości

ul. Chelmińska 19  
Dziś rekordowy program! II seria filmu „DEMON DOLINY ŚMIERCI“ pod tytułem:  
**Bestja morska — Król boksu**  
Nadprogram: BRANKA SROGIEGO ZBOJA (Śladem Zorzy)  
Pocz. o godz. 6.15 i 8.30, w niedzielę i święta 4, 6, 8.30.

Bez morza Polska istnieć nie może!

Zasadę tę wypowiedział król Chrobry. Zdobywszy Bałtyk od Rugii po Gdańsk, uczynił Polskę państwem morskiem. Mając oparcie o morze, rozpoczął walkę o zjednoczenie ziem polskich z Niemcami, z Węgrami i z Rosją.

Gdy Krzyżacy odebrali Polsce Gdańsk i Pomorze, układali plan rozbioru Polski. Dziś żądają Prusacy Korytarza Gdańskiego na to, aby z Rosją podzielić się Polską.

Walczyć więc muszą Polacy o utrzymanie w posiadaniu morza Bałtyckiego i ujścia Wisły, jeżeli chcą być państwem niezależnym i spełnić posłannictwo na Wschodzie Europy, które wydarli im Moskale podstępem.

Poucza o tem „Historja Towarzystwa Jaszczureczego“, które dopomogło Jagiellonom odebrać Krzyżakom Bałtyk. Książkę poleciło Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Kuratorjum w Toruniu do wykładów w szkołach. Egzemplarz broszurowany 392 str. druku nabyć można z przysługą za 9 zł u Autora X. J. Łukaszkiwicza w Grudziądzu, ul. Forteczna 21, lub w księgarniach Bazańskiego i Sikorskiego.

Przekazy, które nie będą wypłacane.

Min. Poczty i Telegrafów wydało zarządzenie w sprawie przekazów pieniężnych, w którym wylicza, kiedy urzędy pocztowe nie powinny wypłacać przekazów, a więc, gdy nie podano nazwiska bez imienia, nie podano dokładnie miejsca zamieszkania adresata, gdy kwoty przekazowe nie są wypisane, gdy wpisy są poprawiane, nie ma odcisków stempla urzędu nadania i podpisu urzędnika, wreszcie, gdy przekaz został wystawiony na formularzu nieprzeznaczonym.

## Zwolnienie rocznika 1905.

W najbliższych dniach na podstawie rozkazu władz wojskowych zosta-

nie zwolniony z wojska rocznik 1905, który przed dwoma laty zaciągnięty został do szeregu. Szeregowi tego rocznika po zwolnieniu ich i po przyjeździe na miejsce swego stałego faktycznego zamieszkania, powinni zgłosić się do odpowiednich urzędów, prowadzących meldunki wojskowe i zameldować się. Niezameldowanie się pociąga za sobą kary. Co się tyczy dokumentów wojskowych, mianowicie książeczek, to zostaną takowe przesłane przeniesionym do rezerwy szeregowym po pewnym czasie.

Odnosne do nadliczbowych, którzy dotychczas nie zostali wcieleni, to na podstawie poprzednio obowiązującej ustawy wojskowej w latach poprzednich zaliczano ich do rezerwy wraz ze zwolnionym ich rocznikiem. Obecnie na mocy znolizowanej ustawy, mogą oni być wcieleni do szeregów do 25 lat ukończonych. Faktycznie jednak nie będą oni wcieleni, albowiem kontyngent zostaje wypełniony w zupełności wobec braku uchylań się i dezercji przez inne młodsze roczniki.

Wraz z rocznikiem 1905 zostanie zwolniony z pułków szereg osób urodzonych w latach 1904 i 1903, które wcielone zostały wraz z rocznikiem 1905, gdyż poprzednio korzystały z odroczeń.

## Urodzeń.

Robotnik Józef Marchlewski córka; kupiec Edwin Balcerowicz córka; robotnik Antoni Kwant córka; robotnik Ignacy Marański córka; plutonowy zawodowy Jan Tydman syn; robotnik Władysław Kotlewski syn; piekarz Władysław Dittmann córka; robotnik Jan Pyrzewski córka; monter Stanisław Arentewicz syn; robotnik fabryczny Robert Piątkowski córka; szofer Jakób Błakala córka; kupiec Alojzy Ruchalski córka; robotnik Sylwester Andrzejewski syn; robotnik Bronisław Lewandowski córka; robot-

nik Bernard Salewski syn; robotnik Władysław Wiśniewski córka; majster wojskowy Józef Szubert syn. — 1 dziecko ślubne płci męskiej martwo urodzone; 1 dziecko nieslubne płci męskiej; 2 dzieci nieslubne płci żeńskiej.

## Zgony.

Ślusarz Julian Friese 44 lat; wdowa Anna Zemke, z domu Hieske 73 l.; niezamężna Zofja Sikorska 22 lat; Wanda Grubińska 1 mies.; niezamężna Katarzyna Kozłowska 26 lat; Józef Kujawski 5 mies.; Stefan Köpke 3 mies.; Stanisław Zgoda 5 godz.; Józefa Weber z domu Szreiko 30 lat; Jadwiga Maliszewska 4 mies.; Kupiec Herbert Hofreter 24 lat; Alojzy Lemke 3 mies.

## Małżeństw.

Biuralista Franciszek Ossowski z Grudziądza z Franciszką Kozłowską z Grudziądza. Urzędnik prywatny Antoni Krzyżyński z Grudziądza z Marią Bittner z Grudziądza. Robotnik Jan Bieńkowski z Grudziądza z Martą Wierchowską z Grudziądza. Robotnik Stanisław Grudziński z Grudziądza z Zofją Łęgowską z Grudziądza.

## Ci co nielegalnie przekroczyli granicę.

Władze niemieckie odstawiły w dniu wczorajszym do granicy polskiej cztery osoby, w tem 3 kobiety, jednego mężczyznę, pochodzących z powiatu Rypińskiego, którzy jeszcze w maju br. przekroczyli nielegalnie granicę z Polski do Niemiec i na terenie Niemiec zostali przytrzymani. Po odsiedzeniu kary, w dniu wczorajszym przymusowo zostali doprowadzeni do granicy.

Władze Polskie przytrzymały uciekinierów i odstawiły ich do Grudziądza, gdzie osadzono ich w więzieniu sądowym, gdyż w myśl przepisów karani będą więzieniem do dni 14-tu za nielegalne przekroczenie granic Państwa. Po odsiedzeniu swej kary uciekinierów odstawi policja do gminy, w której zamieszkuje.

## Jak ci złodzieje na sposoby biorą się...

Stanowczo pecha miał p. Rudolf

## Wielki pożar w Owezarkach.

Grudziądz, 10 września.

W niedzielę w godzinach popołudniowych wybuchł z niewyjaśnionych narazie powodów pożar w gospodarstwie p. Zbikowskiego w Owezarkach, przyczem spłonęła duża stodoła napelniła zbiorem; oraz stóg słomy.

Zaalarmowana, przybyła na miejsce straż pożarna z Owezarek niestety nie mogła rozpocząć żadnej akcji ratowniczej ponieważ zapomniała przywieźć z sobą... wody.

Dopiero po przebyciu na miejsce

straży pożarnej z Małego Tarpna rozpoczęto ugaszać pożar.

Dzięki energicznej akcji straży z Małego Tarpna udało się ogień w w krótkim czasie zlokalizować, chroniąc od pożaru budynki mieszkalne i gospodarskie.

Szkody wynikłej z powodu pożaru narazie nie zdolano ustalić, gdyż właściciel majątku p. Zbikowski jest chwilowo nieobecny.

Straty w każdym razie przypuszczalnie będą dość znaczne.

## Do Nauczycielstwa wszystkich szkół w Grudziądzu.

Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem organizuje na całym terytorjum Polski w dniach od 16 do 23 września br. pod protektoratem Pani Prezydentowej Rzeczypospolitej Ignacowej Mościckiej Tydzień Dziecka, poświęcony zagadnieniom związanym z życiem i rozwojem dziecka.

Chodzi nam o zainteresowanie społeczeństwa sprawami wychowawczymi w równym stopniu, jak i potrzebami dziecka fizycznymi, umysłowymi i duchowymi, chcielibyśmy pobudzić ludzi do inicjatywy i do pracy z tymi wszystkimi, którym dobrze dziecka i jego przyszłość leżą na sercu, a więc przede wszystkim z wychowawcami i nauczycielami. Niniejszym zwracamy się do czełgodnego Nauczycielstwa wszystkich szkół w Grudziądzu, z uprzejmą prośbą o laskawą współpracę. Znając uczynność i oddanie się sprawom społecznym Nauczycielstwa, zrzeszonego w zawodowych związkach swoich, liczymy na to, że zechcą dopomóc podpisanemu Komitetowi Tygodnia Dziecka w organizowaniu pochodu z orkiestrami, gier, zabawą, widowisk

teatralnych i kinowych, wycieczek, wystaw robót dziecięcych, — w zapoznaniu się szerszej publiczności z samorządami szkolnymi, w związku zaś z dniem „Święta Dziecka“ przeznaczonym dla dzieci od 6—14 lat zachęci dzieci tego wieku do przygotowania chorągiewek, upominków dla osób im drogich lub dzieci chorych i kalek itp.

Mamy nadzieję, że Nauczycielstwo tutejsze w zrozumieniu szczytnych i wielkich swych zadań, ułatwi nam wzajemne porozumienie się przez udział w zebraniu, które w tej sprawie odbędzie się we wtorek, dnia 11 września br., o godz. 4 popoł. w „Królewskim Dworze“.

Jeśli ktoś z Nauczycielstwa nie otrzymał osobnego zaproszenia na powyższe zebranie, niechaj raczy uważać się za również zaproszonego.

Prezes Rady Fundacji J. K. O. D.  
Aleksander Lednicki  
Przew. Kom. Wojew. Pomorskiego  
Boltowa.  
Przewodnicząca Kom. miejscowego  
Szwerowa.

Szczepański zamieszkały w Buśni powiat Świecie, który przybył do Grudziądza onegdaj w sprawie interesów gospodarskich, bo oto na ulicy Chelmińskiej zaczęło go nieznanymi trzema osobnikami, którzy zaproponowali p. S. — zwabiwszy go podstępem do zajazdu przy tejże ulicy pod nr. 40 — okazyjne kupno materji na ubranie.

W chwili, kiedy p. S. decydował się kupić materiał i sięgnął po portfel z pieniędzmi, jeden z osobników rzucił się na niego i wyrwał mu portfel z zawartością 300 zł. zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dwaj pozostali osobnicy ulotnili się również.

Wystrychnięty na dudka p. Szczepański udał się do policji, która poszukuje sprytnych złodziei.

## Sport przejeżdżania ludzi.

Prawdziwą plagą naszego miasta były urządzane ubiegłej niedzieli wyścigi motocyklistów na szosie pod Grudziądzem.

Nie kwestjonujemy znaczenia wyścigów jako wyczynu sportowego, jednak harce jakie urządzały panowie motocykliści na ulicach miasta przeszły wszelkie pojęcia. Panowie motocykliści nie chcieli zrozumieć, że wyścigi odbywały się na przeznaczonej na ten cel trasie a nie na ulicach miasta.

Dowodem tego jak panowie motocykliści „szanowali“ przepisy policyjne jest fakt iż policja w ciągu dnia wczorajszego spisała aż 32 doniesienia o szybkiej jeździe.

Dzięki tylko specjalnej uwadze — pełniącej służbę na ulicach miasta — policji, obyło się bez poważniejszych wypadków.

Specjalnie rozbijali się ze swemi tocyklamii panowie z Gdańska, z których jeden jadąc z zawrotną wprost szybkością, najechał na ulicy Lipowej 18-letniego chłopca, syna kolejarza p. Lepke.

Pierwszej pomocy przejechanemu chłopcu udzielił dr. Wetzel, oddając go opiece rodziców.

Motocyklista pomimo nawoływań policji nie tylko że nie wstrzymał motocykla, przeciwnie podwoił szybkość i znikł niepoznany.

Niemalą winę w tym wypadku przypisać należy komitetowi organizacyjnemu wyścigów, który pomimo ostrzeżeń policji nie uczynił, aby pouczyć pp. motocyklistów o szanowaniu przepisów policyjnych dotyczących szybkości jazdy na terenie miasta.

## 10-cioletnie dziewczę złodziejka.

W smutnych zaiste żyjemy czasach... w czasach ogólnego zdemoralizowania i zatracenia elementarnych pojęć i uczciwości. Gangrena moralna zatacza coraz szersze koła i pociąga czeluście zepsucia już nawet i dzieci.

Świeżo mamy do zanotowania fakt niby drobnej wagi, a jednak fakt bardzo smutny i świadczący o sposobie pojmowania przez niektórych rodziców obowiązku wychowywania swych dzieci. Do komendy policji powiatowej zgłoszono onegdaj, iż osadnikowi Januszewskiemu z Goczałek pod Grudziądzem skradziono z domu w czasie jego nieobecności gotówką 100 złotych.

Jakież było zdziwienie policji, kiedy wykryła sprawcę kradzieży w osobie 10 letniej dziewczynki, uczennicy szkolnej, córki niejakiej Kołtuńskiej.

Dziecko ukradło pieniądze za namową matki i pieniądze skradzione oddała tejże, matka zaś jako nagrodę za to kupiła jej za skradzione pieniądze buciki.

Resztę pieniędzy jak i buciki odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Kogoż tu winnić?

Matkę, dziecko czy też czasy w jakich żyjemy.

**Pan Toron z Torunia okradziony w Grudziądzu.**

Pan Toron Stanisław rolnik z powiatu Toruńskiego został w dniu wczorajszym okradziony na tutejszym dworcu w poczekalni 3-ciej klasy.

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy skradli p. Toronowi jeden płaszcz, czapkę, laskę i 25 złotych gotówki, tak że p. T. nie miał ani w czym ani zaco wrócić do domu.

**Pan MolKentyn „bez koszulki“.**

Jak złośliwi bywają niekiedy zlodziejaskowie oto drobny fakt: Pan MolKentyn Władysław (zamieszkały Solna 4/5) zgłosił wczoraj policji, iż nieznanymi osobnikami skradli mu z mieszkania w czasie jego nieobecności pewną ilość bielizny wartości kilkudziesięciu złotych.

Czy zlodziejasków długo będzie paradował w koszulce p. MolKentyna — przyszłość pokaże, gdyż przypuszczać należy, iż policja wysledzi w krótkim czasie amatora cudzej własności.

**Tęgi Was, kobieta i jedwabny szal.**

W sobotę udało się policji przytrzymać znaną trójkę zlodziejską tak zw. zlodzieji „Szopenfeldziarzy“, których specjalnością jest okradanie składów.

Szopenfeldziarze urządzają się w ten sposób, że wchodzą do danego składku i pod pozorem kupna każą sobie pokazać towar przyczem podając jeden drugiemu towar kradną.

Aresztowana trójka zlodzieji a mianowicie Jan Was, Stanisław Gronowski i ich towarzysza, skradli w jednym ze składów przy ulicy Długiej piękny szal jedwabny, który mo-

mentalnie „podali dalej“ jednemu ze swych odbiorców.

Ta sama trójka usiłowała dokonać kradzieży w firmie Krauze, gdzie jednak przychwyciła ich policja i aresztując ich odstawiała do aresztów policyjnych.

**Z życia naszych Towarzystw**

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!**

Miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, ponieważ na porządku dziennym m. i. będzie sprawa obwodowych zawodów strzeleckich, mających się odbyć w niedzielę 16 bm. oraz sprawa powiatowego święta W. F. i P. W. Na zebraniu przyjmować się będzie zgłoszenia zawodników. Wolność! Zarząd.

(rt) **Wielkie zebranie zwrótniczych, przetokowych, biuralistów** oraz wszystkich urzędników i kandydatów służby eksploatacyjnej, drogowej i mechanicznej zwołuje Związek Urzędników Kolejowych, dnia 12 września rb. o godz. 19-ej w Leśniczówce. Wobec bardzo ważnych spraw, które przedstawi prezes okręgowy kol. Michalski, prosi Zarząd o liczny udział.

Golecki, prezes Koła.

(rt) **Chr. Nar. Stow. Naucz. Szk. Powsz.** ma w środę, dnia 12 bm. wieczorem o godz. 8.15 w lokalu p. Kellasa (ul. Wybickiego), miesięczne zebranie miejscowego Koła (na które wszystkich Członków serdecznie zaprasza Zarząd.

**Z Giełdy.****DEWIZY.**

Warszawa, 10. 9. (AW). — Belgia 128.98, Holandia 357.43, Londyn 43.23, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83, Praga 26.42, Szwajcaria 171.65.

**WALUTY.**

Gdańsk, 10. 9. (AW). Za 100 zł loco Gdańsk 57.78—57.92, przekaz na Warszawę 57.75—57.90, dolar prywatnie 8.89, za 100 guld. prywatnie 172.170—173.160.

**ZIEMIOPŁODY.**

Warszawa, 10. 9. (AW). Zyto 37—37.50, pszenica 48—48.50, jęczmień browarowy 36—36.50, na kaszę 34—35, o wies jednolity 37—37.50, otręby żytnie i pszenne 26—26.50. Tendencja spokojna. Obroty małe.

# Teatr Miejski w nowym sezonie.

Wywiad z dyr. H. Czarneckim.

Grudziądz, 10 września.

Stoimy u progu nowego sezonu teatralnego. Zwróciliśmy się przeto do dyrektora Teatru Miejskiego, p. Henryka Czarneckiego, z prośbą o wywiad.

Dyr. Czarnecki przyjął nas z zwykłą uprzejmością. Nie tracąc czasu, od razu przystępujemy do rzeczy.

— Wiemy już — zagajamy mowę — że p. dyrektor prowadzić będzie w nowym sezonie prócz komedji — operetkę. Słyszeliśmy, że zespół artystyczny już skompletowany. Kto zostaje z dotychczasowego zespołu?

Udało mi się zatrzymać na nadchodzący sezon — odpowiada dyr. Czarnecki — artystów tej miary, co pp. Zbierzowska, Szrott-Kalińska, Kisilnżanka, Mirska, Jaworska, Mrowińska, Zięciakiewicz, Kisielewski, Bay-Rydzewski, Opaliński, Palański i Rymsza.

— Czy wolno wiedzieć, kogo pozatem dyrektor zaangażował do komedji?

— Dział komedjowo-dramatyczny uzupełniłem artystami ze scen pierwszorzędnych, a więc przybywają pp.: Marja Hryniewicz, artystka Teatru Naorowdego w Warszawie, a ostatnio sceny lwowskiej, Rena Hryniewiczówna (Warszawa), Emilja Bojarska (Toruń), Szczęsna Marja (Lwów), Mieczysław Winkler, reżyser teatru lwowskiego, Wł. Kieszczyński (Lwów).

— Czy to są aktorzy tylko komedjowi? — pytamy.

— Niektórzy aktorzy komedjowi przyjmować będą udział również w operetkach, gdyż tego wymaga skromny budżet naszego teatru.

— Jak się przedstawia zespół operetki.

— Sądę, że dobrze. Jestem ogromnie rad, że mogę panu zakomunikować, iż udało mi się pozyskać dla Grudziądza znakomitą śpiewaczkę p. Mele Grabowską, primadonnę operetki i ulubienicę publiczności lwowskiej. P. Grabowska będzie prawdziwą ozdobą naszej sceny. Każdy jej występ niewątpliwie będzie nielada atrakcją.

— Wierzymy! P. Grabowska niewątpliwie miała liczne propozycje. Dziw, że wybrała Grudziądz.

Grudziądz — odpowiada dyr. Czarnecki — nie jest znowu tak małą sceną, a publiczność miejscowa, ta, która chodzi do teatru, jest nadzwyczaj wybredna i wymagająca. Bo któż bywał w teatrze przez ostatni okres dwuletni? Z góry wiadomem było, gdzie ten pan lub owa pani siedzieć będą na premierze. To też ta publiczność chodziła do teatru tylko dla sztuki, kiedy w dużych miastach, gdzie wiele publiczności jest przejezdnej, teatry zapełnione są przez ciekawość, kto będzie w teatrze, jakie stroje, a dopiero na ostatnim planie, jaka sztuka. U nas przeciwnie. Ale, wracając do primadonny, to zgodziła się na przyjęcie do mnie dlatego, że zajmowała to stanowisko w Katowicach, podczas prowadzenia tam przezemnie operetki. Wtedy operetka moja uznana była za najlepszą w Polsce, tak, że byłem zapraszany na występy do miejscowości zagranicznych, a między innymi do Wiednia.

— Dlaczego dyrektor nie utrzymał nadal tego znakomitego zespołu?

— Fatalizm, jak powiada Kalchas w „Pięknej Helenie“. Był to rok przemiany marki na złotego. Nie wiedziałem o potędze tego złotego, zrobiłem niezdrowy budżet i siłą faktu musiałem na tej imprezie stracić, a straciłem 146 tysięcy. W tym okresie, okresie rządów Grabskiego, zbankrutowało dużo przedsiębiorstw, i to nawet takie, które miały fundament zakładowy bardzo silny.

— Któż będzie partnerem pani Grabowskiej?

— Zaangażowałem z tej samej sceny tj. z teatru lwowskiego, znakomitego tenora p. Kazim. Ostrowskiego. Reżyserję powierzyłem świetnemu artyście, komikowi Mieczysławowi Dowmuntowi, który oznajmił mi, iż jedzie dlatego do Grudziądza, że mu się tu bardzo podobało, no i że niema tu ludzi... trunkowych, a pozatem jest tu stary kolega, razem wstąpiłszy na scenę, więc ikeruje nim koleżeństwo. Chce mi dopomóc w utworzeniu nowego działu tj. działu operetkowego, którego w ostatnich czterech latach nie prowadziłem.

— No, a chóry, balet, orkiestra? Jak sobie dyrektor z tem radzi.

— Sprowadzam zawodowy potrójny kwartet, który posiada duży repertuar. Z tutejszych zespołów wybieram 30 najlepszych głosów i tym sposobem utworzę dobry zespół chóralski. O balecie mogę powiedzieć tyle, że zaangażowałem znanego, wytrawnego baletmistrza teatru piotrogrodzkiego, p. Luzińskiego, którego nazwisko mówi samo za siebie. Balet będzie złożony z 10 baletnic, z primabaleriną Makarową na czele i 4 zawodowych tancerzy. Dział muzyczno-orkiestrowy prowadzić będą: znany u nas sympatyczny kapelmistrz 64-go p.p. kpt. Dulina, oraz specjalnie zaangażowany kapelmistrz Wiktor Sirota. Orkiestra skompletowana będzie prawdopodobnie w ten sposób, że zaangażuję paru zawodowych muzyków cywilnych prima sorta, pozostałe pulpity obsadzone będą lepszymi siłami orkiestry wojskowej, tak żeby orkiestra złożona

była z 20 osób.

— Zauważam brak wodewilisty.

— Istotnie, nie podalem nazwiska, a to dlatego, że jeszcze nie zakończyłem pertraktacje. Prawdopodobnie wodewilistę będzie p. Sulima lub p. Rzewuski. Pertraktuję również z p. Szerszyńskim. W środę przywiezę z Warszawy już kompletny zespół.

— Kiedy nastąpi otwarcie sezonu?

— Między 20 a 24 bm.

— A repertuar?

— Pozostawmy tę kwestję do następnej rozmowy.

— Dobrze. Jeśszcejedno pytanie: Ilu pracowników wogóle zatrudniać będzie nasz teatr?

— Ogółem 125 osób, wliczając w to personel techniczny i administracyjny.

— Oj, dużo! Budżet miesięczny będzie ogromny. Czeba pana, panie dyrektorze, nielada zadanie no i... kłopot.

— „Niech żywi nie tracą nadziei!“ — w odpowiedzi dyktuje dyr. Czarnecki. — Grono dobrych ludzi, prawdziwi przyjaciele teatru, poruszyli tutejszy wielki przemyśl, który bądź w ordzaju subwencji, bądź też zakupując na cały rok miejsca, dopomógł do stworzenia tak niezbędnego kapitału zakładowego. Komisja teatralna, która stale czuwa nad rozwojem sceny, przyczyni się też niemało do zaakraglenia potrzebnej sumy. Rzecz oczywista, że mając ogromne wydatki, będę musiał przestrzegać jaknajślisiej dewizy: Darmocha jest plagą teatru polskiego.

— Bardzo słusznie. Godzimy się z panem, że kto kocha teatr i dobrze mu życzy, nie będzie żądał bezpłatnych biletów. Z tego, co dyrektor powiedział, odnoszę wrażenie, że mieć będziemy dobry teatr. Sądę też, że społeczeństwo nie poskapi panu pomocy. Grudziądz ukochał swój teatr w ostatnich latach. Dużo w tem pańskiej zasługi.

— To komplement.

— Nie. To stwierdzenie faktu. Dziękuję za wywiad i już dziś proszę od rugi na temat repertuaru.

## TORUŃ

Tydzień Dziecka  
od 16 do 23 września 1928 r.

W czasie od 16 do 23 bm. odbywać się będzie w Toruniu, podobnie jak w całej Polsce „Tydzień Dziecka“, poświęcony propagandzie w sprawie należytej opieki nad dzieckiem i matką oraz dostarczeniu dzieciom jaknajwięcej rozrywek.

Podczas „Tygodnia“ winno całe społeczeństwo zainteresować się zagadnieniem wychowania dzieci naszych na zdrowych i zaenych obywateli kraju, szczególnie zaś dzieci ubogie i pozabawione cieplą rodzinną muszą doznać w tych dniach propagandy humanitarnej wiele radości, aby odczuli wraz z nami, iż serdecznymi niemi powiązany jest Naród Polski z najmłodszym swem pokoleniem.

Komitet obywatelski „Tygodnia“ opracował program, przewidujący szereg atrakcji o charakterze propagandowym oraz ściśle dotyczących rozrywek lub dochodów na rzecz opieki nad dzieckiem i matką, który podaje się do wiadomości społeczeństwa miasta Torunia, z gorącą prośbą o przychy-

lenie się do pełnego powodzenia „Tygodnia“ przez udział w odczytach, akademjach itp., poświęcenie uwagi i choćby drobnych datków pieniężnych lub w naturze, jak też — okazanie zgromadzonemu na ulicach miasta tyśiącznym rzeszom dziatwy miłego uśmiechu i serca. Przed rozpoczęciem „Tygodnia Dziecka“ ogłoszone zostaną w sobotę 15 bm. odpowiednie przemówienia na salach kinematografów.

W niedzielę 16 bm. odbędą się uroczystości święta dzieci, na które złożą się: pochód ze szkół do kościołów N. M. Panny i na Makrem na ranną mszę świętą z odpowiednimi kazaniami; następnie zbiórka wszystkich dzieci na Pl. Teatralnym i po rozdaniu chorągiewek pochód z orkiestrą do Zieleńca, gdzie odbędzie się zabawa, rozdawane będą lakoce i mleko z bułeczkami, wreszcie zaś dzieci zwiędzą Wystawę Ogrodniczą Tegoż dnia odbywać się będzie zbiórka uliczna o godz. 15 zabawa dla starszych, urządzona przez Tow. Powstańców i Wojaków w parku Wiktorji przy ulicy Chełmińskiej (wstp 20 groszy).



### Ilu bezrobotnych jest obecnie na Pomorzu.

W czasie od 26 sierpnia do 1 września br. liczba bezrobotnych na terenie województwa pomorskiego zmniejszyła się o 72 osoby i wynosiła w tym czasie 1160 bezrobotnych. Z liczby tej przypada na Toruń 400 bezrobotnych, na Grudziądz 372, na Chełmżę 35, na Tczew i Starogard po 34, zaś reszta na inne miejscowości Pomorza. — Najmniejsze skupienie bezrobotnych wykazuje Gdynia — bo zaledwie 5-ciu.

### Zamknięcie ul. Warszawskiej.

Z powodu naprawy toru tramwajowego na pl. św. Katarzyny, ulica Warszawska dla ruchu kołowego zostanie od wtorku, dn. 11 do czwartku dn. 13 bm. zamknięta. Ruch kołowy odbywać się będzie ulicami bocznymi. Ruch tramwajowy w środę dn. 12 bm. odbywać się będzie z przesiadaniem.

### Regaty Pomorskie.

Klub wioślarski w Toruniu organizuje regaty pomorskie, które odbędą się na Wiśle w Toruniu w niedzielę, dnia 16 września br. o godz. 15-ej. Stosunkowa duża ilość zgłoszeń poszczególnych klubów i osad wróży bardzo interesujący przedbieg.

### Zawody organizacji W. F. i P. W. powiatu toruńskiego.

W niedzielę, dnia 9 bm. odbyły się w Toruniu zawody organizacji W. F. i P. W. dla organizacji pow. toruńskiego. W zawodach wzięło udział 118 zawodników, wykazując naogół dodatnie wyniki.

W godzinach przedpołudniowych odbyły się na dziedzińcu koszar Hallera przedbiegi, zaś na strzelnicy zawody strzeleckie. Popołudniu na stadionie wojskowym odbyły się rozgrywki finałowe, na które przybyli członkowie Komitetu Powiat. P. W. i W. F. z przewodniczącym starostą Bogoczem na czele. Po zawodach odbyła się defilada zawodników.

Nagrody między innymi otrzymali: p. Lewandowski (Młodz. Kat.) Burzłowo za strzelanie na 300 mtr. (77 p. na 120 możliwych); pan Czajkowski (Powst. i Woj.) Lubicz za strzelanie na 200 mtr.; Stańczyk (hufiec gimn.) z Chełmży za bieg na 400 mtr.; Ryngrut (Sokół Podgórz) za bieg 3000 m.; Winiarski (Sokół Chełmża) za rzut dyskiem; Lesiński (Sokół Podgórz) za rzut oszczepem i skok w wyż i inni.

## Wiadomości z Pomorza

### MNISZEK.

#### Zabawa Sokola.

W niedzielę, dnia 16-go urządził „Sokół” w Mniszku, na czele którego stoi jako prezes dzielny p. Wolter — swą jesienną zabawę w ogrodzie i sali p. Skowrona (dawn. Mentz).

Miejsce to obywatelstwu Grudziądza znane jako najmiłsze do wycieczek, a „Sokół”, urządzając swą zabawę, daje tak piękny program, że tylko zachęcić wypada do masowego udziału w tej zabawie.

Niewątpliwie i sokolstwo obojga plej weźmie liczny udział w tej imprezie Sokolej.

Kto może, komu czas pozwala i chce się dobrze zabawić, niechaj pojadzie w niedzielę, dnia 16 bm. do Mniszka. Czołem!

### KOWALEWO.

Wpisy do szkoły rolniczej męskiej.

Z dniem 10-go września rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń uczniów na nowy kurs, który rozpocznie się dnia 6 listopada. Nauka trwa półtora roku, tj. 2 zimy i jedno lato. Uczniowie amiejscowi znajdują pomieszczenie w internacie szkolnym, za zwrotem rzeczywistych kosztów utrzymania. Ponieważ przed ogłoszeniem wpisów zgłosiło się sporo kandydatów, obecnie jest jeszcze 12 miejsc wolnych. — Przy przyjmowaniu do szkoły pierwszeństwo mają synowie rolników z powiatów wąbrzeskiego i grudziądzkiego, którzy ukończyli 16 rok życia. Na życzenie nadsyła Dyrekcja szkoły szczegółowe warunki przyjęcia. Osoby

biste zgłoszenia przyjmuje się codziennie w dni powszednie 8—12 przed południem i 3—5 popołudniu, za wyjątkiem niedziel i świąt. Listy należy adresować: Szkoła Rolnicza męska, Kowalewo, Pomorze.

### UNISŁAW.

#### Nowe gniazdo „Sokole”.

W niedzielę, dnia 2 września założono w Unisławie dzięki inicjatywie p. Borowczyka „Sokola”.

P. Borowczyk powitał w serdecznych słowach delegację z Chełmna wiceprezesa okręgu III p. burmistrza Zawackiego, który wygłosił wyczerpujący referat o potrzebie zakładania gniazd sokolich, szczególnie na wioskach i jakie korzyści dla członków stąd wynikają.

P. Hennig, kierownik P. W. gniazda Chełmno, wyjaśnił uprawianie P. W., wykazując konieczność uprawiania tego przysposobienia wojskowego i przygotowania się do obrony naszych granic, a można to wtedy, jeżeli wszyscy obywatele będą czynnie zorganizowani.

Na członków zapisało się 26 osób i wybrano następujący zarząd: prezes p. Ziętak (dzierżawca domeny), wiceprezes i skarbnik p. Borowczyk, sekretarz p. Lisewski. Nowej tej placówce Sokolej Szczęść Boże! Czołem!

## Niebo we wrześniu.

Na niebie pojawiają się już „jesienne konstelacje”. Na zachodzie dominuje nadal Aroturus, najjaśniejsza gwiazda gwiazdozbioru Wolarza, w zenicie przyswieca wieczorami na tle Drogi Mlecznej rozległy krzyż Łabędzia oraz trójkąt gwiazdozbioru Lutni, z jasną gwiazdą pierwszej wielkości, Wagą, ku której, jak wiadomo, posuwa się nasz cały system planetarny z szybkością około 20 klm. na sekundę.

Na wschodzie widnieje obszerny czworobok Pegaza wraz z Andromedą i Perseuszem. W pobliżu jasnej gwiazdy „beta” konstelacji Andromedy można obecnie dostrzec golem okiem Wielką Mgławicę Andromedy, w postaci mglistej świetlnej plamy, która nie jest niczym innym, jak tylko „sąsiednią” Droga Mleczną, odległą o jeden milion lat świetlnych.

Nad południowo wschodnim horyzontem przyswieca na tle gwiazd konstelacji Wężownika planeta Saturn. Widoczna jest po zapadnięciu zmroku tylko przez dwie godziny. W godzinę po zachodzie słońca wylania się na wschodnim horyzontcie Jawisz. Świeci białym jasnym światłem, jako najjaśniejsza obecnie gwiazda — prawdziwa jego ozdoba. Na lewo od niego w sąsiedniej konstelacji Byka, w godzinę po nim ukazuje się planeta mars, znacznie od niego bledsza, o charakterystycznym czerwonym blasku.

Dnia 23 września rozpoczyna się jesień astronomiczna. Odtąd dzień staje się krótszy od nocy.

Księżyc 6-go września był w ostatniej kwadrze, 14 na nowiu, 22 osiągnie pierwszą kwadrę, 29-go zaś pełnię. Do obserwacji nocnego nieba najlepiej nadają się wieczory między 5 a 20 września.

## Humor.

### GODZI SIĘ NA WSZYSTKO...

Gospodni: Ostatniego lokatora musiałam w końcu wyrzucić z mego mieszkania, ponieważ przez cztery miesiące nie płacił mi czynszu.

Nowy lokator: To nie nie szkodzi. Mogę także i pod tym warunkiem odnając ten pokój...

**Nie** popieraj polskim groszem obcych

## Z II Międzynarodowych wyścigów motocyklowych w Grudziądzu.

W dniu 9 bm. o godz. 11.45 kapitan sportowy p. Modzelewski z Warszawy ogłosił wynik wyścigów, ustalony przez komisję sędziowską.

Zgłoszono zapisów 43, startowało 26 kierowców, ukończyło jazdę 10. — Pani Loteczka z powodu wypadku w podróży, nie mogła przybyć. Trasa wynosiła 300 klm. dla klas: 350 do 1000 ccm, oraz 240 klm. dla klasy 175 ccm.

Grand Prix Polski zdobył p. Roehr z Gdańska na Arielu, oprócz tego nagrodę I w klasie 500 ccm i szereg nagród firm motocyklowych. Czas 3 godziny 35 minut i 14 sekund.

Mistrzostwo Polski przypadło w udziale p. Rolfo i Poschadelowi z Grudziądza. Pan Poschadel dostał oprócz tego I nagrodę swej klasy o poj. 350 ccm., dalej wspaniałą nagrodę miasta Grudziądza, przeznaczoną dla najlepszego jeźdźcy Polski i puhar

wędrowny Polskiego Automobilklubu i wreszcie nagrodę Instytutu Wych. Fiz. w Warszawie.

W klasie o poj. 175 ccm zdobył Wargin Poznań I nagrodę, drugą zaś przypadła p. Jabrzemskiemu z Warszawy. W klasie o poj. 350 ccm., z której wyszedł jako zwycięzca p. Rolf Poschadel, zdobył drugą nagrodę pan Schoenborn, Łódź. W klasie o poj. 500 ccm, która przyniosła p. Roehrowi Grand Prix, przypadła w udziale druga nagroda p. Steckowi z Gdańska, a trzecia p. Heryngowi z Warszawy. — Zwycięzca w klasie 1000 ccm. został p. Steek z Gdańska, a drugą nagrodę wziął p. Radzicki z Grudziądza. Pani Steckowi dostała się również nagroda klubu grudziądzkiego.

Najlepsze okrążenie osiągnął pan Mandelt z Chodzieży, robiąc 119.5 klm. godz.

## Święto P. W. w Grudziądzu.

Święto P. W. w Grudziądzu nie odbędzie się w niedzielę 23, ale 16-go — stąd zawody strzeleckie odbywać się będą w piątek 14-go na strzelnicy wojskowej przy wylocie ul. Lipowej z tem samym przygotowaniem jak podano.

Zawody lekkoatletyczne odbędą się w sobotę, dnia 15-go bm. o godz. 15-ej popołudniu na boisku Miejskim pod kierownictwem naczelnika Bączyńskiego.

W niedzielę 16-go święto P. W. tak, jak to już podano. Przewodniczącym święta jest prezes dzielnicy p. Wł. Samoliński, sędzią głównym podnaczelnik dzielnicy pan Piotr Dostatni.

Prezydium tworzą pp. gen. Rachmistrak, prezydent Włodek, starosta Czarliński, komendant P. W. major Kempniński, komendant obwodowy P. W. kapitan Niewiakowski, komendant powiatowy kapitan Ostapowicz i in-

spektor szkolny Sowiński.

Wszystkim organizacjom tak Wychowania Fizycznego jak i Przysposobienia Wojskowego zwraca się uwagę na tę zmianę, aby natychmiast rozwinęły energiczną działalność i aby swych zawodników na te zawody wysłały.

W niedzielę 16-go bm. o godz. 7.30 rano stawiają się wszystkie te organizacje w karnym szeregu, aby wspólnie udać się do kościoła, a następnie brać udział w defiladzie.

W tym święcie P. W. powiatu i miasta naszego nie może braknąć ani jednej organizacji.

Sokolstwo Okręgu III powtórzy swe śliczne ćwiczenia zlotowe na zlot wszechsłowiański, które są nader interesujące i godne widzenia, stąd nie wątpimy, że publiczność miasta Grudziądza weźmie w tym święcie żywy masowy udział.

## TEATR :-: KINO

### Grudziądz

#### Kino „ORZEŁ”

wyświetla dziś poraz ostatni wielki obraz produkcji francuskiej „Casanova”. Film ten przechodzi z niesłabnącym powodzeniem i nie dziwnego, podobać się musi wszystkim, jak to zaznaczyła wczorajsza recenzja. Takiej wystawy nie przeko ujrzysz na srebrnym ekranie, przepyszne zdjęcia karnawału weneckiego, następnie dworu cesarskiego ujętego w kolo-rach. Dopełnia także obsada takimi artystami jak Iwan Mozzuchin, Diana Karenne, Jenny Jugo i Rina de Liquora. Orkiestra pod batutą p. kapelmistrza Hassa też zasłużyła na uznaniu publiczności, tak ilustracją muzyczną jak i wykonaniem tejże.

#### Kino „NOWOŚCI”.

Wyświetla dziś II-gą serję sensacyjnego filmu p. t. „Demon Doliny Śmierci” p. t. „Bestja Morska i Król Boku”, jako nadprogram obraz z życia cowbojów p. t. „Branka Srogiego Zbója”. Razem 16 aktów. Początek seansów 6,15 i 8,30.

#### Kino Apollo

wyświetla od dziś wspaniały dramat życiowy krajowej produkcji p. t. „Przeznaczenie”. Film niniejszy stworzony został podług powieści Leo Belmonta, osnutej na tle prawdziwego zdarzenia z przed lat dwudziestu. Autor scenariusza, pociągnięty niezwykle ciekawym założeniem tego niecodziennego dramatu, posiadającego ponadto nieprzeciętne walory, użył go za temat do filmu. Przeznaczenie poszczycić się może zaletą, rzadko w krajowej kinematografii spotykaną; posiada mocno zwarta treść — dramat.

logicznie wzmagający się w miarę rozwoju akcji i trzymający widza w napięciu, aż do ostatniego momentu. — Film ten ze względu na niezwykłą treść, jest dozwolony dla młodzieży.

### Toruń.

#### TEATR POMORSKI.

Dziś we wtorek, dnia 11 bm. o godz. 8,15 wieczorem poraz czwarty doskonała farsa Monsy’a p. t. „Pan Naczelnik to ja...”, bawiąca stale naszą publiczność niewyczerpanym humorem. Rolę paryskiego łobuza Mamuche’a kreuje z wielką dozą komizmu p. L. Zbucki. Arcykomiczną postacią barona de Sandivolle stworzył p. St. Jaworski, bawiący jak zwykle swym spokojnym, a jednak tak porywającym humorem. Dalszą obsadę stanowią pp.: Sznage - Andruszewska, Waczyńska, Chrzanowska, Erhardtówna, Kamieniecka, Jaglarz, Sawicki, Lenczewski, Jejde i Stańczyk.

W środę, dnia 12 bm. o godz. 8,15 wieczorem farsa amerykańska Glassa „Potasz i Perlmutter”, która zdobyła sobie w Toruniu rekordowe powodzenie, dzięki znakomitej grze artystów z p. L. Zbuckim na czele. Ceny miejsc najniższe.

W czwartek, dnia 13 bm. o godz. 8,15 wieczorem poraz ostatni „Pan Naczelnik to ja...”.

#### Kino „CORSO”.

Dawno niewidziany „Buck Jones” w arcsensacyjnym filmie produkcji 1928/29 r. „30 stopni poniżej zora”. Wspaniały dramat w 7 aktach. „Brewerje Urwisa”, nadzwyczaj wesoła komedia w 2 aktach. „Gościenna Rodzina”, arcykomiczna farsa w 2 akt.

# Kino Apollo

Dziś! Długo oczekiwany przez publiczność grudziądzką dramat życiowy, krajowej produkcji, wedł. pow. Leo Belmonta pt.

## „PRZEZNACZENIE”

Role główne odtwarzają: **Bianka Dodo, Musia Dajches** oraz **M. Marzyński, Fred Sym, Nina Olida, M. Ambrożewiczówna** i inni.

Ponadto nadprogram.

### Otwarcie!

Szanownemu Obywatelstwu Grudziądz i Okolicy podaje do łask. wiadomości, że z dniem 10 bm. otworzyłem przy **ul. Koszarowej 19**

**warsztat ślusarsko - puszkarsko - mechaniczny.**

Specjalność moja jest: reperacja maszyn rolniczych, prace ażurowe i budowlane, reperacja i oxydowanie broni wszelkiego rodzaju.

Posiadam tokarnie długości 2,70 mtr. i toczkę szajby 95 cm. wysokości.

Prosząc o łaskawe poparcie mego młodego przedsiębiorstwa, polecam się

z poważaniem

**E. CYMEK, mistrz ślusarski.**

### Otwarcie!

i budulectanio sprzeda Interes Budowlany Fr. Dombrowski, Grudziądz, ulica Monińska 9. (3202)

### Kupna

**Słomę żytnią** prasowaną w większych i mniejszych ilościach kupi Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz - Czyżkówko, telef. 1151 i 1137. (9013a)

### Przetarg publiczny.

Państwowy Urząd Budownictwa Należności w Starogardzie ogłasza przetarg na roboty i dostawy w gmachu Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Tczewie jak następuje:

Los I. **Kapitalny remont instalacji centraln. ogrzewania.**

Los II. **Wzmocnienie i pogłębienie fundamentów nowopobudowanej części.**

Słabe kosztorysy, oddzielnie dla każdej roboty, nabyć można w biurze Urzędu w godzinach służbowych za opłatą 2,00 zł. P.U.B.N. zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz możliwość nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert bez podania powodu.

Oferty należy składać w biurze Urzędu, ul. Hallera nr. 16 I p., w kopertach zalakowanych, z odpowiednim napisem, do dnia 14-go września br., o godz. 10-tej, w którym to dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów. Do oferty należy dołączyć kaucję w postaci a) gotówki, b) papierach wartościowych lub c) inne pewne poręczenia w wysokości 5 proc. oferowanej sumy tytułem rękojmi, że prace i dostawy zostaną wykonane prawidłowo i ściśle według umowy, szczegółowych i ogólnych warunków, obowiązujących przy wykonywaniu robót i dostaw państwowych jakoteż technicznych przepisów.

Kierownik P. U. B. N.

(—) A. Okonek, budowniczy.

### Warszawski skład obuwia

#### H. Rzczyński Toruń,

ulica Małe Garbary nr. 13.

Poleca: własnego wyrobu wykwiłtne obuwie męskie, damskie i dziecięce w różnych gatunkach po cenach bardzo przystęp. Proszę się przekonać

### Chłopiec do posyłek

syn uczciwych rodziców, może się zgłosić.

### Stowarz. Rolniczo-Handlowe

Grudziądz, ul. Dworcowa 9/11.

### Przetarg publiczny.

Państwowy Urząd Budownictwa Należności w Chełmnie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie nowego druciano-siatkowego ogrodzenia ca. 150, — b. m. na probostwie w Grzybnie pow. Chełmno.

Słabe kosztorysy otrzymać można za opłatą 1. — zł. w wyżej podanym Urzędzie, gdzie też w godz. służbowych od 8—15-tej wyłożone będą warunki przetargu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z odpowiednim napisem i dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na zł. 1000 wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy składać do soboty dnia 15 bm. godzina 12.

Otwarcie ofert nastąpi przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Chełmno, dn. 6 września 1928 r.

Państwowy Urząd Budownictwa Należności w Chełmnie.

### Wydawn. „Gońca Nadwiślańskiego”

poszukuje

### korektora lub korektorke

Wymagana jest dokładna znajomość języka polskiego, a pożądana znajomość języków obcych. Pierwszeństwo mają osoby mogące się wylegitymować praktyką. Posada do objęcia od 15. 9. b. r.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków kierować należy do Administracji „Gońca Nadwiśl.”

### Czeladników murarskich

do nowej budowli przyjmie od zaraz

Interes Budowlany

Fr. Dombrowski, Grudziądz

ulica Monińska 6. (3201)

### Sprzedaże

#### Bacność!

Młode psy (wilki) po policyjn. „Lordzie” na sprzed. Gwarancja czysta rasa. Ul. Szkolna 9 I p. lewo.

#### Fretki

białe i brązowe na sprzedaż. Od godz. 4.30—5.30 popoł. Plac 23 Stycznia 12 (Jadłodajnia).

#### Sypialnia

ameryk. mahagoni. w dobrym stanie do sprzedania. Lipowa nr. 88, 1 p. 1. (3216)

### Fortepian

używany, lecz stanowiący w dobrym stanie, kupię zaraz. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3229.

### Kupię

2 piece do rozebrania Habant, Radzyn wieś, poczta Radzyn.

### Mieszkania

#### Poszukuję

2 pokoje z kuchnią. Zapłacić czynsz za rok z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3192.

### Najlepszą destylowaną górnośląską

## SMOŁĘ

do smarowania dachów

Papę dachową i lepnik

Wapno — Cement — Gips

Gwoździe budowl. i papowe

## „ETERNIT”

dachówki azbestowo - cementowe

poleca

„Materiał Budowlany”

Sp. Akc. w Poznaniu

Biuro sprzedaży w Grudziądz

ul. Ogrodowa 23.

### Dobrane

umebl. pokój utrzymania lub bez od zaraz do wynajęcia Reichenbach, Piętruszkowa 27, II p. prawo. (3200)

### Zamienię

2 pokojowe mieszkanie z kuchnią na 3 pokojowe. Oferty po Bukakowska, Lipowa nr. 100. (3204)

### Pokój umebl.

do wynajęcia (3227) Tuszew. Grobla 22, III p. (3227)

### Mały

umebl. pokój od 15 bm. do wynajęcia Zamkowa 2, part.

### Pokoje

z utrzymaniem dla 2 panów od zaraz do wynajęcia. Kalinkowa nr. 21. (3202)

### Poszukuje

się mieszkanie 3 do 5 pokojowe od zaraz wprost od właściciela. Oferty proszę skierować do p. Zajączkowskiego, Ks. Budkiewicza 3. (3219)

### Małżeństwo

bezdzieci. poszukuje mieszkania od 2 do 3 pokoi z kuchnią w Grudziądz wprost od gospodarza za natychmiastowe wypozyczenie pieniędzy 2000—3000 zł. Zgł. skierować do p. Zajączkowskiego, Ks. Budkiewicza 3. (3219)

### Pokój

przywoicie umeblowany do wynajęcia Radzińska 3, II p.

### Kto

wypożyczy 2000 zł. odstąpi mieszkanie 1 pokój i kuchnię. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3218.

### Młode

małżeństwo poszukuje mieszkan. dwu lub trzy pokojowego w śródmieściu. Czynsz z góry. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3217.

### Pokój umebl.

od zaraz do wynajęcia Kwiatowa 22, I p. (3211)

### Biuro prawne

poszukuje lokalu (2 pokoje z osobnym wejściem) na part., I lub II piętrze, najchętniej wprost lub za zgodą gospodarza z częściowym umeblowaniem lub bez w śródmieściu, Plac 23 Stycznia do końca Wybickiego. Oferty do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3226.

### Wolne posady

#### Poszukuję

do mego składu kolonialnego i sprzedaży mleka od zaraz młodszego pomocnika. Język polski i niemiecki pożądanymi. Antoni Kopczyński, Grudziądz, Lipowa 35. (3210)

#### Dziewczyna

od lat 15—18 do domowej pracy może się zgłosić (3208) Kalinkowa 64.

#### Dziewczyna

uczciwa, pracowita, lub kobieta umiejąca gotować do wszelkiej pracy domowej od zaraz potrzebna. Przedstawienie przed połud. od godz. 8—10 inżynier Rautenstein Rzezalniana 2, I p.

#### Bona

do dzieci, starsza osoba lub siostra, która ukończyła kurs pielęgnarski i włada językiem niemieck., z dobrymi świadectwami może się zgłosić w biurze pracy, Gwiazdowski, ul. Mickiewicza 33. (3223)

#### Służąca

albo posługaczka może się zgłosić Plac 23 Stycznia 4/5 II pr.

#### Poszukuję

od zaraz fryzjerki i uczeniicy Toruńska 33

#### Młode dziewczę

potrzebne do dzieci. Herzfelda 6.

### Służąca

potrzebna do wszelkich prac domowych od zaraz Kościuski nr. 38, part. I. (3230)

### Uczciwa

i porządna dziewczyna może się zgłosić Grobłowa nr. 19, part. pr. (3220)

### Samotna

kobieta na cały dzień z dobrem gotowaniem i do różnych prac domowych potrzebna Grobłowa 5 skład kolonialny.

### Poszukiwana

służąca umiejąca gotować, prać i sprzątać Szewska 1, skład kapeluszy. (3206)

### Poszuk. posady

#### Szofer

inteligentny z dobrą praktyką i świadectwami poszukuje posady od zaraz lub później. Łask. zgł. upraszam składać do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3214.

#### Inteligentna

osoba znajdującą się w bardzo krytycznym położeniu, poszukuje posady jako gospodyni na majątku lub pielęgnarka do osób chorych, mam przeszło 3 letnią praktykę szpitalną Czerwonogórze. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Grudziądz, ul. Toruńska 9 u p. Kamińskiej. (202a)

#### Panna

umiejąca szyć, pracować ręcznie roboty poszukuje od 15 hmi posady do dzieci. Łask. oferty proszę do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 3198.

### Różne

#### Sad owocowy

do wydzierżawienia Węglkowski, Nowawieś. (3189)

#### Dzierżawa

85 mórg pszennej ziemi, koło Nakła, z całym łąkami i inwentarzem zaraz do odstąpienia. Do objęcia potrzeba 8000 zł. Pośrednictwo Gwiazdowski, Grudziądz, ul. Mickiewicza 33.

#### Mam większą

ilość żyta „Wierbińskiego”, pierwszy odsiew, oddam tylko na zamianę. Centnar kosztuje 35%, ponad notowanie Ozyzo. Nowawieś. (3215)

#### Polecam

kucharki dla miasta i prowincji. Poszukuję wszelką służbę domową od zaraz i później Zarobk. biuro pośredn. pracy dla służby domowej. 3224 Marta Rzepka, Grudziądz, Sienkiewicza nr. 6.

### Wyborna

kuchnia prywatna przyjmuje gości do stolowania. Wywiadownia Kurowska, Koszarowa 22, I p.

### Lekcyj

francuskiego, angielskiego i niemieckiego udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem. Staszycia 1 part. lewo. (2412)

### Miód

pszczołowy, deserowy, pod gwarancją, prawdziwy pszczołowy, pierwszy jakości wysyła za pobran. pocztowym 3 kg. 10.90 zł., 5 kg. 15.50 zł., 10 kg. 28.00 zł., 20 kg. 51.50 zł. wraz z opakowaniem i opłatą pocztową S. KLEINA, Trembowa 14, (Mała polska). (1506)

### Anna Zachłowa

dypłomowana akuszerka przeprowadziła się z ul. 3 Maja na ul. Forteczną 22. Udziela porad wchodzących w zakres położnictwa. (2962)

### Ostrzeżenie.

Zawiadamiam P. Jokatów dom ulica Lipowa 90, że na odstępowanie mieszkań jak również przyjmowanie sublokatorów pod żadnym pozorem nie pozwalam, uznaję tylko pisemne upoważnienie, które takowe posiada. Pytlewska, właśc.

### W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasowanie sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4. (3030)

### Zgubiłam

nad Wisłą lub przy karuseli czerwona dziecięca torebka 2 kluczami. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem w Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 5062.

### Zgubiono

dnia 9 bm. pomiędzy godz. 11—1 popoł. na ul. od kościoła farnego do ul. Toruńskiej perłę z kości słonowej. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem Łojewska, ul. Toruńska 9 skąd cukierków.

### Zaginął

wilk — suka 2 letnia, maść szara z ciemniejszym włosem na grzbiecie i pysku. Zwrot za wynagrodzeniem (3202) Koszary Bolesława Śmiałego, rotm. Pułkiewicz.

### Skradziony

dokument wojkowy na nazwisko D. H. Konskowski unieważniam (3160)

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli tamsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor: Jan Zagierski. Redaktor odpow. L. Doliński w Grudziądz, Redaktor przyjm. od g. 11—1. Rekopisów nie zastrz. redakcja nie zwraca. Nakł. własnym. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądz.